

Nagroda
szwedzkiego dziennika
dla Lecha Wałęsy

Przewodniczący KKP NSZZ „Solidarność”, Lech Wałęsa przybył 21 bm. do szwedzkiego miasta Malmö na uroczystość wręczenia nagrody, przyznanej mu w marcu br. przez socjaldemokratyczny dziennik „Arbetet”. Nagroda ta, w wysokości 50 tys. koron szwedzkich (ok. 11 tys. dolarów) które ustanowiona została w 1977 r. z okazji 90-lecia „Arbetet”, nosi nazwę „Pozwólcie żyć” i jest przyznawana corocznie za szczególne zasługi dla ruchu robotniczego.

Po przyjeździe do Malmö Lech Wałęsa spotkał się w redakcji „Arbetet” z przedstawicielami Federacji Szwedzkich Związków Zawodowych. Był też podejmowany na ratuszu przez przewodniczącego Rady Komunalnej, Arne Lundberga i radnych miejskich. Następnie zwiedził największą na południu Szwecji stocznice „Kockums”, witany przez jej pracowników oraz działaczy związkowych. L. Wałęsa oświadczył, że nagrodę uważa za dowód uznania nie dla siebie osobiście, lecz dla programu i celów „Solidarności” a otrzymanie pieniędzy przekaże na potrzeby NSZZ „Solidarność”. (PAP)

Papież pragnie jak najszybciej wrócić do Watykanu

Stan zdrowia Papieża Jana Pawła II poprawił się już na tyle, że zaczął pracować: napisał kilka listów, korzystając ze stolika nasuwanego na łóżko szpitalne, rozmawia o problemach kościoła i kurii rzymskiej ze swymi współpracownikami, robi już — podobno — pierwsze plany na przyszłość. Papież pragnie jak najszybciej wrócić do Watykanu, gdy tylko pozwoli na to stan zdrowia.

Prasa rzymska, powołując się na otoczenie Papieża, sądzi, że zechce on osobiście uczestniczyć w uroczystościach, które proklamował na tegoroczne Zielone Świątki, przypadające na dzień 7 czerwca.

Liczni lekarze zagraniczni,

Ze świata
KOMISJA banków zachodnich — wierzyteli Polski, która obradowała we Frankfurcie n. Menem nie podjęła decyzji co do formy spłaty zadłużeń naszego kraju, odcroczenie spłat będzie wymagać dalszych rozmów.

REPUBLIKAŃSKA administracja R. Reagana poniosła pierwszą porażkę na forum Kongresu — Senat i Izba Reprezentantów odrzuciły propozycję zredukowania funduszy federalnych przeznaczonych na renty emerytalne.

W DNIACH 19—21 maja w ZSRR przebywała delegacja ZSMP na czele z przewodniczącym J. Jaskiernią.

nie siedź w domu IDZ NA WYCIECZKĘ

Wszystkich krakowian zapraszamy do udziału w akcji **NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ**. Najlepsze wypoczniki poza miastem na wędrownych turystycznych. Oto nasze propozycje:

SOBOTA, 23 SM.
wycieczka piesza pn. „MARMURY DEBNICKIE” — przejazd pociągami do Rudawy — Dubie — Zbrza — Dębik — Paczółtowice — dolina Radawki — Rudawa — powrót koleją — 20 km wędrowni czyli 20 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTK. Zbiórka o godz. 8.00 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd pociągu o godz. 8.20), bilety wycieczkowe (powrotne) do Rudawy, cena 8 zł.

NIEDZIELA, 24 BM.
wycieczka piesza pn. „OKOLICE RADZISZÓWA” —

Cena 1 zł

echo

KRAKOWA

ROK XXXV PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 100 (10935)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 22, 23, 24 maja 1981 r.

Minister zdrowia Tadeusz Szlachowski zapewnia: W tym roku Kraków będzie miał tomograf

Dziś rano podpisałem zamówienie do „Varimeksu”, w tym roku tomograf powinien być w Krakowie zainstalowany — powiedział „Echo” minister zdrowia Tadeusz SZLACHOWSKI.

Zapewnienie to uzyskaliśmy wczoraj na konferencji prasowej.

Krótko mówiąc:

● Inwestycje służby zdrowia zdają się uzyskiwać rzeczywisty priorytet. W sytuacji, gdy wszelkie inwestycje są ograniczane, tegoroczny plan służby zdrowia przewiduje budowę 16 szpitali, 30 pawilonów (9351 łóżek), 56 przychodni, 99 ośrodków zdrowia, 51 żłobków i 713 miejsc w domach pomocy społecznej. Będzie to już jakieś odcieplenie szpitali, w których — z konieczności — leży 10 tys. starych, chorych ludzi. A dalszych 15 tys. osób czeka na miejsca — przyrzucone — w domach pomocy społecznej. W planie są dwa ważne obiekty krakowskie: Instytut Farmacji AM i szpital podgórski.

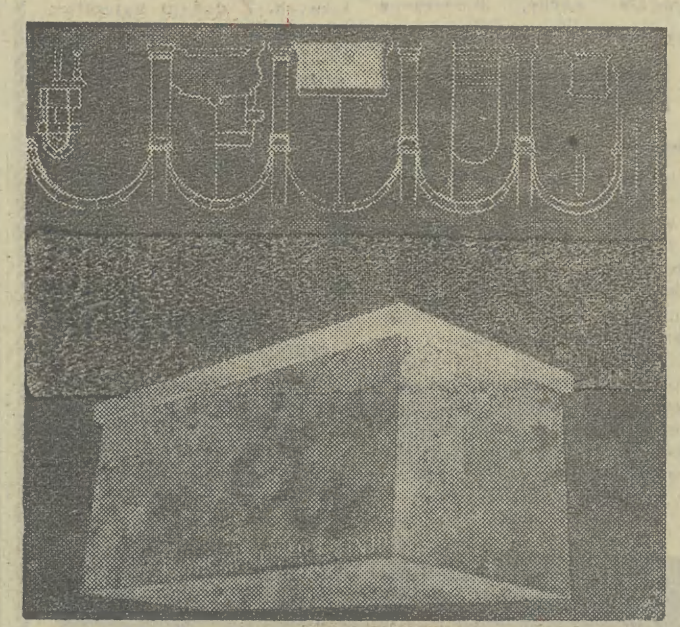
● Dojrzała w końcu do wykonania od lat ponawiana propozycja, aby zapomogi dla ludzi nie mających zabezpieczenia rentowego zamienić na renty socjalne. I PCK i PKPS uzyskują dodatkowe środki umożliwiające wzięcie pod opiekę dalszych 14 tys. osób chorych.

● W programie doskonałe (Dokończenie na str. 2)

Sarkofag gen. Wł. Sikorskiego według projektu Małgorzaty i Janusza Gawłowskich

Wczoraj w Baszcie Senatorskiej na Wawelu odbyły się obrady jury II etapu Honorowego Ogólnopolskiego Konkursu na projekt sarkofagu gen. Władysława Sikorskiego w wawelskiej krypcie św. Leonarda. Jury pod przewod-

ogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem wyżu. Zachmurzenie małe lub umiarkowane, rano lokalnie mgły i ludniowo — wschodni i zamglenia. Wiatr południowy, prędkość 2—5 m/sek. Temp. maksymalna dniami plus 19 do plus 22 st. C, minimalna nocą plus 14 do plus 11. (w)



Przeznaczony do realizacji projekt marmurowego sarkofagu gen. Wł. Sikorskiego autorstwa Małgorzaty Schuster-Gawłowskiej i Janusza Gawłowskiego z Krakowa.

Z obrad plenum KK PZPR

Tak jak przygotowują ją delegaci taka będzie Krakowska Konferencja

„Weszliśmy w końcowy okres przygotowań do Zjazdu. Od jego otwarcia dzieła nas 53 dni. W krakowskiej organizacji partyjnej na poziomie dzielnic, miast i gmin zakończyliśmy w niedzielę trwającą od listopada 1980 roku kampanię sprawozdawczo-wyborczą. W trakcie kampanii zmienili się poważnie skład osobowy funkcyjnego aktywu partyjnego. W komitetach zakładowych i uczelnianych, egzektywach POP i OOP — 47,7 proc. członków oraz 54,6 procent pierwszych sekretarzy, to nowo wybrani towarzysze (...)

Jeszcze większe zmiany dokonały się w składach komitetów dzielnic, miast i gmin. Wśród członków dzielnicowych komitetów zmiany te sięgają 85 procent, w komitetach miejsko-gminnych 56 procent, a w gminnych 47...” — to fragment wystąpienia I sekretarza KK PZPR KRYSTYNA DĄBROWY, na odbywającym się wczoraj plenum Krakowskiej Organizacji Partyjnej.

Tematem plenum było zgłoszenie uwag do projektu sprawozdania KK za okres minijącej kadencji, praca krakowskiej instancji partyjnej przed IX Zjazdem PZPR oraz przygotowania do XVII Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej. Należało się więc spodziewać żywej dyskusji dotyczącej spraw krakowskiej organizacji partyjnej, jej działania w jakże trudnej obecnie sytuacji. Niestety, dyskusja musiała rozczarować. Mówiono bowiem głównie o dokonanych przez poprzednie władze podziale administracyjnym, sprawie na pewno ważnej, ale w obecnych przedziałach czasowych, chyba nie najważniejszej.

Jedynie ANDRZEJ KURZ poruszył istotne problemy,

skupiwszy się przede wszystkim na sprawach krakowskich. Gorzko zabrzmiało jego stwierdzenie, że do tej pory niezbyt wiele właśnie tym sprawom poświęcało się uwagi, gdyż Kraków nigdy nie był ani pupilem ani faworytem władzy. Najważniejsze obecnie dla tego miasta jest, zdaniem mówcy, przywrócenie mu jego wartości i to zarówno jeśli chodzi o kulturę i naukę, jak i przemysł naprawę nowoczesny o tę naukę o party. A także oczywiście odnowa substancji zabytkowej Krakowa.

HIERONIM KUBIAK stwierdził, że plenum winno podjąć

uchwałę, która zobligowałaby władze centralne (w związku z tym że w obecnej chwili sprawą najważniejszą jest zachowanie jedności ideowej partii) do zwołania w trybie pilnym krajowej narady konsultacyjnej przedstawicieli wszystkich wojewódzkich zespołów zjazdowych oraz tzw. porozumień poziomych, niezależnie od ich form organizacyjnych i statusu formalnego. Narada ta winna stać się ważnym krokiem w kierunku optymalnego przygotowania IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR.

Gościem wczorajszego plenum (Dokończenie na str. 2)

Józef Klasa w POP Wydziału Budownictwa PK

Praktyka ostatnich dni narzuciła swoisty styl takich spotkań

Bezpośrednio po zakończeniu plenarnego posiedzenia Komitetu Krakowskiego PZPR, uczestniczący w nim kierownik Wydziału Prasy, Radia i TV KC — **JOZEF KLASA** spotkał się z POP Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Krakowskiej. Praktyka ostatnich dni narzuciła już swoisty styl takich spotkań. Najpierw krótki wstęp, a potem pytania na tematy dotyczące wszystkich spraw. Główną myśl wstępnej wypowiedzi Józefa Klasy można zawrzeć w tym oto zdaniu:

Lamentowicz wystąpił z niektórymi tezami, które wykraczały poza ustaloną na ostatnich plenach linię partii. Podjęto polemikę z nim i to w jego POP. Odbyła się dyskusja, zwrócono mu uwagę, on z niektórymi krytycznymi stwierdzeniami się zgodził, niektóre odrzucił zdecydowanie.

(Dokończenie na str. 2)

— Kiedy w sierpniu podpisano porozumienie nikt sobie nie wyobrażał, że czeka nas nowy etap kryzysu. Co jest zatem przyczyną przedłużającego się i pogłębiającego kryzysu? Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przyczyną tego jest kondycja partii, ideowa i polityczna, a co za tym idzie i kondycja władzy, która z partią związana jest niczym naczynia połączone.

O STRUKTURACH POZIOMYCH

Są to nowe, bardzo cenne inicjatywy partii — nie znane dotychczas w jej historii. Ale oprócz tego pozytywnego, pobudzającego aktywność partii wydziału, jest to zjawisko, które może wywołać — o ile nie będzie mądrą polityką kierownictwa partii — wielką rebelię mogącą spowodować powstanie ośrodków władzy poza statutowymi instancjami.

O SPRAWIE LAMENTOWICZA

O ile wiem, sprawa Lamentowicza nie jest w CKKP.

Uwaga kandydaci na studia!

W najbliższą środę, 27 maja br. organizujemy wraz z przedstawicielami Socjalistycznego Związku Studentów Polskich dyżur informacyjny dla kandydatów na wyższe uczelnie. Informować oni będą o kursach przygotowawczych, zapoznawać z zasadami rekrutacji, strukturami uczelni, problemami związanymi z egzaminami wstępnymi. Zainteresowani — wiadomości uzyskać mogą w redakcji „Echa” (ul. Wiślna 2, pokój 29, tel. 289-87 lub 275-88 wew. 129) osobiście lub telefonicznie w godz. 11—13. Zapraszamy!

OD PONIEDZIAŁKU 25 MAJA W KINIE „WARSZAWA”
film Krzysztofa Szmagiera pt. „WŁADYSŁAW SIKORSKI”. Nieznane materiały fotograficzne i filmowe! Seanse o godz. 16, 17, 18 i 19 K-8447

7 czerwca sprzed hali „Wisły”

III Rajd Radości

To czy **RAJD RADOŚCI** odbędzie się i uda zależy od Państwa, Drodzy Czytelnicy. Inicjatorem imprezy dla posiadaczy samochodów a szczególnie małych „fiatów” jest Młodzieżowe Centrum Kultury — Klub Małego Fiata. Pomysł jest prosty. Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, w niedzielę 7 czerwca 1981 proponujemy by posiadacze samochodów osobowych (szczególnie „fiatów” 126p) udali się z rodzinami na rajd pod warunkiem, że zechcą zabrać na cały dzień dziecko z Państwowego Domu Dziecka, bo z myślą o takich dzieciach rajd jest organizowany. Ze swej strony organizatorzy gwarantują wyjazd na jedną z 7 tras połączoną z atrakcjami jak m. in. pobyt w rezerwacie żubrów w Niepołomicach, wizytę w Akademickim Klubie Jeździeckim, wizytę w Ośrodku Telewizji Kraków lub studiach Polskiego Radia. Potem nastąpi wspólne spotkanie w czasie którego zapewnią nie również wiele atrakcji.

Liczymy, że wiele rodzin zechce w tym dniu zabrać własne i osamotnione dziecko by wspólnie w serdecznej atmosferze mogły spędzić czwartkową niedzielę. Zgłoszenia przyjmuje Młodzieżowe Centrum Kultury, Kraków, ul. Mikołajska 2, tel. 294-12 i 217-29 do dnia 1.VI.81 r. lub bezpośrednio 7 VI na starcie do Rajdu z parkingu przed Halą GTS „Wisła” o godz. 10.

Premier W. Jaruzelski w Zakładach Mechanicznych „Ursus“

Prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski odwiedził wczoraj załogę Zakładów Mechanicznych „Ursus” k. Warszawy. Podczas 3,5-godzinnego spotkania z przedstawicielami dyrekcji tego przedsiębiorstwa, a następnie w trakcie bezpośrednich rozmów z ludźmi pracy w halach produkcyjnych, poruszone wiele spraw dotyczących dalszego rozwoju polskiego przemysłu cięgnikowego. (PAP)

Kraków będzie miał tomograf

(Dokończenie ze str. 1)

nia służby zdrowia na pierwszy ogień idzie opieka podstawowa, która wzmocni się w tym roku o 1200 lekarzy i 3000 pielęgniarek.

Każdy Gminny Ośrodek Zdrowia otrzyma samochód sanitarny. Po raz pierwszy przyznanych zostało 3 tys. talonów (dotąd 250—300 rocznie) dla lekarzy pracujących w opiece podstawowej.

Ministerstwo zajęło się dramatyczną sytuacją w położnictwie i psychiatrii, gdzie powstanie jeszcze w tym roku sporo dodatkowych łóżek, nawet droga „przeprylowania” („widziałem szpitala np. w Krakowie” — powiedział minister).

W sprawie zaopatrzenia w leki rząd zobowiązał kilka ministerstw do współpracy w produkcji leków i środków opanatkowych.

Fodejmuje się ważne działania organizacyjne w zakresie: doskonalenia struktur resortowych Instytutów naukowo-badawczych, Państwowej Inspekcji Sanitarnej, wzmocnienia koordynacyjnej roli Ministerstwa Zdrowia w gospodarowaniu bazą, sprzętem i kadrą we wszystkich placówkach służby zdrowia bez względu na ich przynależność do Rady Naukowej przy Ministrze Wchodzą po raz pierwszy przewodniczący towarzystw lekarskich. Resort zabiera się do zintegrowania sanatoriów, które mają 100 właścicieli (z 42 tys. miejsc — 19.200 należy do resortu zdrowia). (A)

Praktyka ostatnich dni narzuciła swoisty styl takich spotkań

(Dokończenie ze str. 1)

O WIERZĄCYCH W PARTIĘ

Myszę, że w naszej partii sprawa ludzi wierzących uregulowana była w zasadzie bardziej przez życie, aniżeli przez statut. Nikt nikogo nie wstępnie do partii nie pyta czy jest wierzący. Myszę, że w tym względzie IX Nadzwyczajny Zjazd uczyni pewien postęp.

O ODCIĄŻACZYCH Z APARATU

To jest straszny problem i dramat dla tych ludzi. Oczywiście jedni byli wygodni, drudzy się dorabiali, ale przecież nie było to dominujące. Byli też nieudolni i tacy którzy stępieli w myśleniu. Wielu z nich ma studia wyższe, niektórych namówiono żeby poszli do aparatu i siedzieli tam po wiele lat tracąc kontakt z zawodem — tracąc zawód. To bardzo utrudnia teraz oczyszczenie aparatu. Uważam, że równie ważne, a może najważniejsze nawet, jest to aby aparat był rotacyjny.

O MODELU PRASY

Prasa spełnia swoją funkcję jeżeli jest czytana, wierzą jej, a ona upowszechnia dobre idee. Natomiast prasa, która upowszechnia tylko tzw. słusze idee ale jest nie czytana i niewiarygodna nie spełnia swoich zadań. Nie będziemy mieli modelu prasy partyjnej dokąd nie będziemy mieli modelu partii. Nie będziemy mieli modelu prasy państwa dokąd nie będziemy mieli modelu państwa. Jeżeli model partii i państwa będzie mało demokratyczny to i prasa będzie mało demokratyczna. Z drugiej strony jeżeli prasa ma możliwość i obowiązek kształtowania tego modelu. Ale jest taka rzecz, która strasznie utrudnia dziennikarską pracę. Władza w ogóle, w swojej mentalności, jest zamknięta i nie chce ujawniać tego co robi. Czasem boi się po prostu swojej niedoskonałości. Dziennikarze wydzielają informacje chyl-

kiem, dosłownie z gardła. Natomiast jawnie robi wszystko „Solidarność”, stąd wynika to, że wiele gazet ma więcej informacji o działaniu tego związku niż o pozostałych dziedzinach życia. Jest to wynik, oczywiście, słabości władzy.

O SPRAWIE „GRUNWALDU”

„Grunwald” uważam za organizację, która w demokratycznym systemie ma prawo istnieć. Napisali sobie w programie wszystkie świętości lewicy, są bardziej marksistowsy niż sam Marks i bardziej bojowi niż ZBoWiD. Już w tym wszystkim jest dla mnie coś podejrzanego. Są tam ludzie dobrzy, uczciwi, natomiast mam im do zarzucenia to, że zaczęli działalność od nieciekawej imprezy — manifestacji na placu Na Rozdrożu z okazji rocznicy marca. Dla mnie jest to inicjatywa ekstremalna, z którą nie chciałbym mieć nic wspólnego.

Zanotował
JACEK BALCEWICZ

Tak jak przygotowują delegaci taka będzie Krakowska Konferencja

(Dokończenie ze str. 1)

num był kierownik Wydziału Prasy, Radia i TV KC PZPR JOZEF KLASA, który podkreślił w swym wystąpieniu m. in. fakt, że praca krakowskiej komisji zjazdowej dowiodła, iż Kraków to poważny, myślący i prężny ośrodek, który stać na dojrzałe oceny i propozycje programowe, stąd też srodek ten nie powinien być zaprzeczony z chwilą odbycia Zjazdu. Za bardzo słuszne uznał on to, że Krakowska Konferencja Partyjna przygotowują sami delegaci.

Plenum podjęło uchwałę w której postanowiono m. in. przysłać tekst sprawozdania na Konferencję Krakowską z uwzględnieniem wszystkich u-

Rada Ministrów wydała rozporządzenia, które wprowadzą szereg zmian w dotychczasowych przepisach w sprawach zakładowych funduszy: socjalnego, mieszkaniowego i nagród.

Oto najważniejsze zmiany wprowadzone obecnie w zakładowym funduszu socjalnym. Uwzględnione zostały m. in. postulaty zmierzające do zwiększenia środków zakładowego funduszu socjalnego. Obecnie przy obliczaniu odpisu na ten fundusz będzie się uwzględniać kobiety korzystające z bezpłatnych urlopów na opiekę nad małymi dziećmi (w kwocie 1.200 zł rocznie na 1 pracownika), a także osoby odbywające w zakładzie pracy zastępczą służbę poborową.

Wiele istotnych zmian wprowadzono w przepisach regulujących tworzenie i wykorzystywanie zakładowego funduszu mieszkaniowego. Tu również naliczanie odpisu obejmie kobiety przebywające na bezpłatnych urlopach

wag i propozycji wniesionych podczas dyskusji i złożonych na piśmie. Uchwalono zwołanie XVII Krakowskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w dniach 12—13 czerwca 1981 roku z udziałem 433 prawomocnie wybranych delegatów. Uchwalono również m. in., że w przygotowaniu merytoryczno-organizacyjnym Konferencji decydującą rolę spełniać powinni delegaci reprezentujący wszystkie środowiska i grupy społeczno-zawodowe naszego województwa. W uchwale znalazła się w całości propozycja Hieronima Kubiaka dotycząca zwołania krajowej narady konsultacyjnej.

BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA

Rozporządzenia Rady Ministrów

Zmiany w zakładowych funduszach socjalnym, mieszkaniowym i nagród

opiekuńczych (w wysokości 600 zł rocznie od osoby). W przypadku pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy naliczać się będzie fundusz mieszkaniowy jak dla pełnozatrudnionych.

A oto najważniejsze zmiany w zasadach udzielania pomocy z zakładowego funduszu mieszkaniowego:

● Pożyczki na pełny wkład mieszkaniowy będą mogły otrzymywać osoby, których dochód na członka rodziny nie przekracza 2.400 zł (dotychczas 800 zł) oraz inwalidzi I i II grupy, a także osoby, które utraciły mieszkanie na skutek klęski żywiołowej; pożyczki na 2/3 wkładu przysługują osobom, których dochód na członka rodziny nie przekracza 3.000 zł (dotychczas 1.400 zł). Pozostałe osoby będą mogły uzyskać pożyczki w wysokości połowy wkładu.

● Kolejną zmianą jest podwyższenie wysokości pożyczek: na remonty mieszkań z 10 tys. zł do 20 tys. zł, a na ich modernizację z 10 tys. zł do 30 tys. zł. Na remonty domów jednorodzinnych można będzie pożyczyć 30 tys. zł (dotychczas 15 tys. zł), a na ich modernizację — 50 tys. zł (dotychczas 15 tys. zł).

● Okres oczekiwania na następną pożyczkę skrócono z 10 do 5 lat.

● Osobom, których dochód na członka rodziny nie przekracza 2.000 zł, można będzie przysługiwać pomoc bezwrotna na pełny wkład mieszkaniowy.

● W uzasadnionych przypadkach pożyczka na wkład mieszkaniowy może być umorzona po przepracowaniu 5 lat w zakładzie pracy od chwili jej uzyskania. Dotyczy to np. pracowników mających rodziny wielodzietne, młodych małżeństw i osób samotnie wychowujących dzieci. Jeżeli ich dochód miesięczny nie przekracza 3.000 zł na członka rodziny, można będzie umorzyć pożyczkę do wysokości pełnego wkładu.

● Okres spłaty pożyczek ustalono na 5 lat (dotychczas — 3 lub 5 lat w zależności od celu, na jaki została przyznana), a w stosunku do rodzin wielodzietnych, młodych mał-

żeństw z dziećmi oraz osób samotnie wychowujących dzieci okres spłaty może być wydłużony do 10 lat.

W przepisach regulujących gospodarowanie zakładowym funduszem nagród wprowadzono zasadę swobodnego dysponowania przez załogę nie wypłaconą na nagrody częścią tego funduszu i przeznaczenia jej na fundusz socjalny lub mieszkaniowy w dowolnych proporcjach, przy jednoczesnym zachowaniu 25 proc. na dodatkowe nagrody. (PAP)

W sobotę 23 bm. w Krakowie zjazd założycielski ZMD

Związek Młodzieży Demokratycznej, nad którym polityczny patronat objął SD na swym XII Kongresie, liczy dziś ponad 30 tys. członków. Pełniąc obowiązki kierownictwa związku — Tymczasowa Krajowa Rada ZMD wyznaczyła termin rozpoczęcia zjazdu założycielskiego na 23 maja.

Zjazd odbędzie się w Krakowie. Przyjąć ma on deklarację ideową i statut ZMD oraz wytyczyć program działania na najbliższą kadencję a także wybrać naczelne władze związku. (PAP)

II dzień Międzynarodowych Targów Książki

Wśród targowej publiczności dużym zainteresowaniem cieszy się książka francuskiego wydawcy „Cana” — „Lech Wałęsa — być Polakiem”, 192 strony, 140 fotografii (w tym 60 kolorowych). Jej autorem jest francuski dziennikarz J. Offredo.

Wale obszerny zestaw bestsellerów czytelników przygotowało Krakowskie Wydawnictwo Literackie, na razie w formie makiet wydawniczych, a więc dotrą one do rąk czytelników najprawdopodobniej w ciągu 2 najbliższych miesięcy. Są wśród nich m. in.: Cz. Miłosz „Dolina Issy”, O. Terlecki — „Generał Sikorski”, „Stary Teatr 1970—1975”, „Nowe Opowiadania” Mroźka, A. Falkiewicz — „Polski Kosmos” (szkice o Gombrowiczu), A. Friel — „Rozmowy z Miłoszem”, St. Lem „Golem XIV”.

J. S. Walus

Co słychać?

W Sydney (Australia). Zgodnie z nowymi przepisami, za systematyczne naruszanie przez psa spokoju obywateli, właścicielowi czworonoga może być wymierzona grzywna odpowiadająca sumie 232 dolarów amerykańskich. Za wypuszczenie psa na spacer bez kagańca grozi również kara w wysokości 46 dolarów.

OD NIEDZIELI

Wczoraj, na trzy dni przed upływem siedmioletniej prezydentury Valéry'ego Giscarda d'Estaing — Rada Konstytucyjna proklamowała nowego szefa państwa w osobie Francois Mitterranda. Dwudziestego pierwszego z rzędu, licząc od czasu ustanowienia tego urzędu w 1848 roku przez Ludwika Napoleona Bonaparte, który później przeszedł do historii jako Napoleon III — cesarz Francuzów.

Jaka będzie Francja rządzona przez socjalistów, którym przewodzi właśnie nowo proklamowany prezydent? Program Mitterranda jest na ogół znany. On to sprawił, że większość Francuzów opowiedziała się w majowych wyborach za zmianami w państwie. Ale decyzyje nowego prezydenta, choć w warunkach francuskich ma on ogromne prerogatywy, na dłuższą metę nie mogłyby gwarantować trwałości rządów w sytuacji, gdy w parlamencie zdecydowana większość dysponuje dawną gaudię i giscardyści. Aby zmieścić ten układ na korzyść lewicy Mitterrand — zgodnie z przysługującymi mu uprawnieniami — postanowił rozpisać na czwartym przedterminowe wybory parlamentarne. Jednak szali nie zdążyła przechylić na swoją korzyść sami tylko socjaliści, potrzebny więc jest im odpowiedni sojusznik. Należy się zatem spodziewać, że Partia Socjalistyczna Mitterranda — mimo oporów — za-

wrze stosowny układ z Partią Komunistyczną, choć obojętnie Mitterrand nie jest zachwycony tym sojuszem. Takie są wszelkie realia i musi się z nimi liczyć, jeśli chce skutecznie rządzić. Wspólnie obie partie powinny zdobyć dodatkowo przynajmniej 43 głosy, aby uzyskać przewagę parlamentarną.

A co potem? Jeden z deputowanych socjalistycznych powiedział, że pierwszym aktem ustawodawczym nowego rządu po wyborach czerwcowych będzie wydanie zezwolenia na działalność we Francji prywatnych rozgłośni ra-

Czy nowa Francja?

diowych. Jest to zgodne z wcześniejszymi zapowiedziami Mitterranda o potrzebie zdecentralizowania środków masowego przekazu, w tym głównie radio i telewizji, które — jego zdaniem — powinny mieć charakter pluralistyczny.

W dziedzinie gospodarek — tak to przynajmniej wynika z zapowiedzi przedwyborczych — powinno nastąpić uproszczenie banków, faworyzując ubezpieczeniów, przemysłu hutniczego, energetyki nuklearnej, przemysłu zbrojeniowego i przemysłu lotniczego. Nacjonalizacja powinna być objęta także dziewięć innych wielkich grup przemysłowych.

Czas pracy będzie stopniowo ograniczany do 35 godzin tygodniowo przy równoczesnym wzroście płac minimalnych. Ma być utworzonych 150 tysięcy nowych miejsc pracy dla urzędników i 60 tys. dla innych grup zawodowych. Zapowiada się obniżenie wieku emerytalnego do 60 lat dla mężczyzn i 55 lat dla kobiet. Przewiduje się także dla kobiet rewizję warunków zezwalających na przerwanie ciąży, w sensie bardziej niż dotąd liberalnym.

Jeśli chodzi o inne sprawy to program socjalistów przewiduje zniesienie kary śmierci, sądownictwa wyjątkowego i ustawy znanej pod nazwą „Bezpieczeństwo i wolność”, zaostrzającą postępowanie karne. Poszerzone

mają być też swobody obywatelskie, przy zagwarantowaniu wolności zgromadzeń w szkołach i uczelniach; powołani zaś do służby wojskowej uzyskają prawo zrzeszania się i organizowania własnych wieców. Robotnicy cudzoziemcy będą równani w prawach socjalnych, a po pięciu latach pobytu będą mogli uczestniczyć w wyborach do rad miejskich. Zapowiada się wprowadzenie „karty ochrony środowiska naturalnego”.

Francja rządzona przez so-

cialistów nie przewiduje wystąpienia z sojuszu atlantyckiego, ma jednak zażądać „jasnej definicji zasięgu treści tego sojuszu”. Zachowa swe tradycyjne stosunki z ZSRR, pogłębi wymianę handlową z Chinami, nawiąże „uprzywilejowane stosunki z krajami niezaangażowanymi strefy śródziemnomorskiej i kontynentu afrykańskiego.”

Tak to mniej więcej ma wyglądać program Francji za prezydentury Mitterranda. Jak na razie szefowie państw i przywódcy partii politycznych zachowują ostrożność i powściągliwość w wypowiedziach na temat nowego szefa państwa. Czekają się na jego pierwsze decyzje i wyniki wyborów parlamentarnych. Z dużym natomiast zadowoleniem przyjęto objęcie prezydentury przez Mitterranda w Wielkiej Brytanii, która spodziewa się poprawy wzajemnych stosunków. Dobrą prasę ma także przywódca francuskich socjalistów w Izraelu. Wę Francji uchodzi on za najbardziej proizraelskiego polityka. Sympatyzuje z nim także Kanada i Austria, wyrażając „ogromną radość” z powodu wyboru Mitterranda na nowego prezydenta Francji.

Dwie wielkie stolice na razie zachowują milczenie. Mitterrand zapowiedział bowiem, że nie zamierza być od nikogo zależny, w tym także ani od Moskwy, ani od Waszyngtonu. (m-tz)

1234567 DO-SOBOTY

Z KRAJU

NA WZORAJSZYM posiedzeniu Rada Państwa uznała, że obecny, nie notowany dotąd wzrost przestępczości zaczyna grozić funkcjonowaniu państwa i grozi zdrowiu i mieniu jego obywateli. Rada Państwa przyjął także sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w ubiegłym roku za 1980 rok (wysoko oceniając działalność Izby) oraz rozpatrzyła projekt ustawy o związkach zawodowych.

RZĄD przesłał do Sejmu projekt ustawy przewidującej zmiany w prawie o aktach stanu cywilnego. WICEPREMIER Jerzy O-

zdowski przyjął Edwarda Piszka — amerykańskiego przemysłowca polskiego pochodzenia, który organizuje pomoc żywnościową dla Polaków ze strony amerykańskich farmerów; omawiano problemy przewozi żywności polskimi środkami transportu, jej składowania oraz rozdziału.

22 BM. ukaże się w kioskach nowy tygodnik społeczno-polityczny „Rzeczywistość” który wydawany będzie w nakładzie 150 tys. egzemplarzy przez RSW „Prasa — Książka — Ruch”. W CIĄGU 4 miesięcy br. RSW „Prasa — Książka — Ruch” otrzymała o 10 tys. ton papieru mniej niż planowano co spowodowało zmniejszenie nakładu 22 pism.

Nasza gospodarka domaga się rozpaczliwie mądrych, energicznych posunięć. Tymczasem od Sierpnia upłynęło już 9 miesięcy, a nadal czekamy na te najważniejsze decyzje, które pozwoliłyby ustabilizować sytuację gospodarczą. Ale skoro są one nadal odkładane, dno umyka nam ciągle do przodu i grozi coraz boleśniejszym upadkiem. Przy tym uwaga skierowana jest bardziej na to, jak łagodzić ten przyszły upadek, aniżeli jak w ogóle wydobyć się z dna.

W ostatnim czasie prasa ujawnia coraz to nowe przykłady zwłania, kunktorstwa czy wręcz zwykłej nieudolności niektórych służb centralnej administracji. Resort górnictwa zamiast „głównować” nad tym, jak usprawnić wydobycie węgla czy podnieść jego jakość, tkwi ciągle w przedsięwzięciu schemacie myślowym, według którego tylko zwiększenie ilości dni pracy wydobywcy uratuje bilans węglowy. Stąd właśnie pojawił się osławiony dodatek mobilizacyjny. Tymczasem związkowcy z tego resortu już od dawna wskazują miejsce, na którym ich resort powinien koncentrować swoją energię. Jest nim około 13 mln ton kamienia udającego węgiel, a rozwalonego po kraju tylko dlatego, że brak pieniędzy na jego wydobycie. Kolejny przykład aktualnego stylu pracy administracji centralnej. Nie

Porachunki gospodarcze

A dno nam ciągle umyka

Porachunki „Raportu o stanie gospodarki”. Autorzy raportu, reprezentujący głównie Komisję Planowania, przez 7 miesięcy spierali się o to, ile faktów można ujawnić społeczeństwu, a kolejne wersje raportu były pracownice wygładzane przez poszczególnych ministrów.

Po serii podobnego typu wpadek coraz natężniej formułowana jest myśl, że najpilniejszą decyzją, która postawiłaby wreszcie naszą gospodarkę na nogi, jest gruntowna przebudowa struktury administracji centralnej. Nie

chodzi bynajmniej tylko o zmiany kadrowe, ale o coś zupełnie innego: o taką strukturę aparatu rządowego, która likwidowałaby dotychczasowy branżowy styl kierowania gospodarką. Dotychczasowa mnogość ministerstw utrwalała tylko partykularizmy branżowe i galeziowe, utrudniała np. rozwiązanie problemów na styku branż i resortów w zakresie kooperacji czy postępu technologicznego.

Jak wiadomo, choćby z

spisuje się dotąd ten tradycyjny układ, wiemy doskonale z przedstawionych wcześniej przykładów.

Zwolennicy natychmiastowego przebudowania centrum argumentują: nawet wtedy, gdy nowa struktura nie wykonywałaby tradycyjnych zadań nakazowych lepiej niż aparat ministerstw galeziowych, to koszt taki warto ponieść. Gra idzie bowiem o poważniejszą stawkę: o zneutralizowanie sił blokujących przyszłą reformę

GŁOS W DYSKUSJI

Preferencje punktowe niczego nie załatwiają!

Od kilkunastu lat obowiązujący w szkolnictwie wyższym system preferencji punktowych przyznawanych za pochodzenie społeczne. W momencie wprowadzania tego kuriozalnego systemu argumentowano, iż jest to konieczne ze względu na obniżanie się udziału młodzieży robotniczo-chłopskiej w populacji studenckiej. System ten miał temu zapobiec.

Zanim przedstawię efekt tej operacji warto wyjaśnić kilka spraw natury ogólniejszej. Otóż wydaje się, że wprowadzanie zasady preferencji pochodzeniowych jest krokiem na drodze prowadzącej do nietolerancji. Prowadzi ona od preferencji do preferencji, zawiązując w ostatecznym rachunku krąg osób uprzywilejowanych do wąskiej warstwy ludzi, którzy mają szczęście znaleźć się w kategorii preferowanej punktami. Nic też dziwnego, że preferencje punktowe za pochodzenie społeczne drażnią i to przede wszystkim młodzież. Jest rzeczą oczywistą, iż punkty za pochodzenie zakładają, że młodzi chłopcy i dziewczęta z rodzin robotniczych i chłopskich nie mają naturalnej siły przebiecia, co jest nonsensem. Z drugiej

strony system ten wprowadza podziały pochodzeniowe wśród młodzieży akademickiej, co jest szczególnie rażącym aspektem polityki socjalnej.

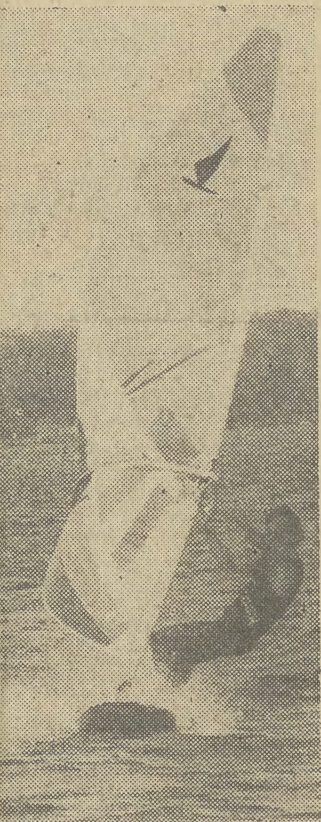
Być może dlatego system ten nie zdaje egzaminu. W roku akademickim 1980/1981 na I rok przyjęto 37,5 proc. młodzieży z rodzin robotniczych, w tym tylko 7,6 proc. młodzieży chłopskiej. Z analiz przeprowadzonych przez resort szkolnictwa wyższego wynika, iż procent młodzieży robotniczej i chłopskiej na studiach systematycznie maleje. Maleje więc mimo systemu preferencji punktowych za pochodzenie społeczne. Czy z tego faktu nie wynika, iż przyczyną zmniejszenia się udziału młodzieży robotniczej i chłopskiej na studiach nie tkwią w zekomo nierównym starcie na studia. Czy nie mają one bardziej złożonego charakteru, powiedzmy społeczno-ekonomicznego. A może wśród robotników i chłopów wzrasta poczucie tożsamości własnej. Problemy te należałoby zbadać socjologicznie, aby uzyskać stuprocentową pewność w zakresie tendencji rozwojowych uznawanych w środowiskach robotniczych i chłopskich. Pewne jest jednak, że preferencje punktowe niczego nie są w stanie zmienić i nikogo nie są w stanie zadowolić.

Zespół ekspertów pracujący nad reformą systemu przyjęć na studia proponuje trzy warianty (dwa w istocie) rozwiązania tego kontrowersyjnego problemu. **Pierwszy** zakłada utrzymanie dotychczasowego systemu preferencji punktowych za pochodzenie społeczne. Nie jest to więc wariant. **Drugi** zakłada preferowanie przy przyjmowaniu na studia młodzieży wywodzącej się ze wsi i małych miast. **Trzeci** proponuje preferowanie za pochodzenie robotnicze i chłopskie oraz miejscowości, w których kończy się szkołę średnią. Jak z tego wynika żaden wariant nie bierze pod uwagę ewentualnego zniesienia punktów preferencyjnych za pochodzenie. Wręcz przeciwnie. Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki stoi na stanowisku, że utrzymanie preferencji przy przyjęciach na studia dla określonych grup młodzieży jest konieczne.

Nie podejmuję polemiki z tym stanowiskiem. Można jedynie wyrazić nadzieję, że w trakcie dyskusji na ten temat ujawnią się inne stanowiska. Nie wiem np. czy nie należałoby poddać studia zabiegom demitologizującym. Powiem więcej, czy nie mam, wręcz obowiązku zabiegu takiego podjąć. Warto również zastanowić się nad innym pytaniem: czy nie nadeszła pora, aby prowadzić działania stabilizujące pozycję inteligencji polskiej. Wniosek taki wyczerpać można z postulatów, które w sierpniu ub. r. formułowali robotnicy Wybrzeża.

JERZY KOCHAŃSKI

WITOLD GAWRON



Windsurfing. Trzeba tylko złapać wiatr w żagiel i płynąć. Przy odrobinie szczęścia nawet z szybkością 30 km/godz.

Czy pszczoły powrócą do Skawiny?

Od 26 lat, bo tyle istnieje już skawieńska huta następuje skażenie na 2,5 tys. ha ziemi. Procesowi niszczenia ulega nawet najbardziej odporny na nie kwarc. W efekcie prowadzi to do niszczenia struktury gleby oraz migracji związków fluoru zatrzymujących wody gruntowe wykorzystywane do celów spożywczych i gospodarczych. Intensywne wymywanie z powietrza związków fluoru w rejonach huty powoduje, że ich opad w ciągu roku wynosi w okolicach huty od 0,6 do 4,2 grama na metr kw. powietrza. Maksymalne stężenie związków fluoru na obszarach wyrobisk wynosi 20 mg na decymetr sześciu przekraczając aż 17-krotnie dopuszczalne normy. Badania prowadzone w latach 1970–1974 wykazały, że straty w uprawie fasoli wynosiły ok. 50 proc., ziemniaków — ok. 65 proc. i jęczmienia — ok. 20 proc. Odszkodowania wypłacone rolnikom z tytułu zniszczenia pól w latach 1975–1980 oceniono na 65 mln zł, a wysokość odszkodowań dla lasów pań-

stwowych za lata 1979–1980 — 9 mln 350 tys. zł.

Zatrucia dotyczą również zwierząt. Na 430 badanych krów 25% ma fluorozę; pszczoły wyginęły zupełnie. Odszkodowania z tytułu strat w inwentarzu żywym w latach 1974–1980 wyniosły 3 mln 340 tys. zł.

Huta Aluminium w Skawinie obejmuje zasięgiem swej emisji związków fluoru i węgla — teren o długości 12 km i 4 km szer. w dalszym rejonie brak jest punktów kontrolnych.

Zespół naukowców kierowany przez prof. Jerzego Chwałkę w piśmie skierowanym do ministrów hutnictwa proponuje w pierwszej kolejności opracowanie kompleksowego planu rekultywacji całego terenu skawieńskiej aglomeracji. Poprzez to musi bilans wszystkich emitowanych czynników skażenia i określać ich wpływ na środowisko naturalne. Specjaliści proponują wymianę i uzupełnienie drzewostanu (szczególnie sadów), zalesienia nieużytków, likwidację wysypisk i budowę nowej sieci wodociągowej.

działki rekreacyjne. Znowu skarbowi państwa wpadnie jakas ładna sumka.

I tak ziarno do ziarnka, a zbierze się taka sumka, która może zlikwidować ów sławetny nawis inflacyjny.

Ale nie zlikwiduje i wyścig min. Mariana Krzaka z inflacją jest beznadziejny, o czym, ma się rozumieć, dobrze wie sam minister.

Dlaczego nie zlikwiduje? Ano dlatego, że nawis inflacyjny różnie znacznie szybciej, niż Ministerstwo Finansów zdoła wymyślić jakiś kolejny sposób na ściąganie pieniędzy. Pod koniec roku 1980 — piszą profesorowie Wiktor Herer i Wacław Sadowski w tygodniku „Solidarność” — nawis inflacyjny wynosił około 200 miliardów zł, obecnie ociera się o granicę 280–300 miliardów zł. Zaś pod koniec roku będzie już wynosił (nawet przy zahamowaniu dalszego wzrostu płac) 600–700 miliardów zł, co stanowi prawie połowę rocznej wartości masy towarowej na rynku.

To już nie będzie nawis, ale jakiś potworny garb.

OCZYWIŚCIE każdy zada sobie pytanie, czy istnieje jakaś realna szansa na walkę z inflacją. Poza metodą Ministerstwa Finansów. Podobnie — jak twierdzą różni specjaliści — taka walka nie będzie beznadziejna pod warunkiem wszakże ogłoszenia niemal natychmiast jej programu. Ale znowu nikomu się do takiego programu nie spieszy, jakby to była inflacja cudza — jakby zerała jakieś przysiółkowe Pernambuko. Trzeba — powiadają poważni eksperci — ustalić „priorytety przeżycia” i je konsekwentnie realizować. Trzeba — mówią dalej — dokonać wyboru i przystąpić do działania. Szybkiego, energicznego. Trzeba zdecydować, co mamy produkować, a co nie; co mamy rozwijać szybko, a co przyhamować lub nawet wstrzymać. Na razie zaś wiadomo tylko jedno: relacje ekonomiczne się pogarszają.

Spadkowi produkcji o około 10 proc. towarzyszy wzrost funduszu płac o ponad 20 proc. I wszyscy z tego powodu wyrzekają. Lecz niech nikt nie daje wiary, że dzieje się to z powodu strajków lub ogólnej demobilizacji przedstrajkowej czy

międzystrajkowej. Strajki na dobre żadnej gospodarce nie wychodzą — to prawda. A naszej, i do tego tak mocno chorej od samych podstaw, w szczególności. Lecz cały ten kryzys nie rozpoczął się w lipcu 1980, a więc w pierwszym miesiącu strajków. Gospodarka jest chora od dobrych paru lat i z kilku co najmniej powodów. Nigdy przecież dobrze nie funkcjonowały więzi kooperacyjne, nigdy nie istniał rachunek kosztów, nigdy koszty nie decydowały o cenach, a na ogół zawsze opłacała się produkcja byle jaka, ale zgodnie z planem. Wreszcie istnieje powód najważniejszy — a jest nim struktura naszej gospodarki. Za mały jest bowiem przemysł konsumpcyjny, a do tego jeszcze zaniedbany i żeby nie powiedzieć — prymitywny. 23 proc. naszego przemysłu pracującego dla konsumenta nie tylko nie jest w stanie nigdy zaspokoić potrzeb 35-milionowego narodu, ale też nie jest w stanie wyprodukować tyle — przy uwzględnieniu nawet produkcji rolnej sprzedawanej bez kartek — by móc zagwarantować równowagę rynkową. Przy takiej strukturze przemysłu jesteśmy wiecznie skazani na luki inflacyjne, nawisy i na permanentne nierównowagi.

Ta niekorzystna struktura naszego przemysłu powodowała przez całe lata powojenne, że przy bardzo niskim opłacie pracy i przy niskich emeryturach oraz niskich dochodach rolników zawsze ludzie mieli więcej pieniędzy niż towarów. Dziś nawis inflacyjny sięga 300 miliardów, a 4,5 miliona osób — jak oświadczył w radiu przew. Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej — żyje grubo poniżej minimum, a z tego 30 proc. żyje za 1200–1400 zł miesięcznie na osobę. Wytworzyła się taka dramatyczna sytuacja, w której państwo twierdzi, że obywatele mają za dużo pieniędzy, a obywatele tego państwa po prostu żyją w biedzie.

W DNIACH gdańsko-szczyńskiego strajku (sierpień 1980) „Trybuna Ludu” wystąpiła z propozycją przeprowadzenia natychmiastowych zmian w strukturze przemysłu i przedstawienia fabryk na produkcję dla konsumenta. I co zrobiono? Ano — nie! Zdumiewać natomiast musi również

milczenie i na ten temat. Jest bowiem sprawa nawisu inflacyjnego, ale nie ma sprawy struktury przemysłu. Może wszyscy czekają na ów raport o gospodarce, na trzyletni plan stabilizacyjny? Nie wiadomo naprawdę, na co czekają. Chyba tylko na faktyczną katastrofę? Oprócz tego trzeba eksportować, bowiem obecnie wpływy z eksportu nie pokrywają nawet spłat tych, tak swawolnie zaciągniętych długów. Za co mamy kupić ok. 4 tys. różnych surowców niezbędnych do produkcji? Chyba, że będziemy wywozić co tylko się da, gdzie się da, i za ile się da. Ale pamiętajmy: wszystko możemy wyeksportować, ale w kraju zostanie 35 milionów ludzi. Czy chcemy doprowadzić do tego, abyśmy za pracę otrzymywali nie w pieniądzu, lecz w racjach żywnościowych i towarowych?

Wręcz przerażająca jest perspektywa, albowiem nie widać żadnej koncepcji wyjścia.

Dlatego ten tak zgola szlachetny wyścig min. Mariana Krzaka z owym nawisem jest już nawet dość groteskowy. Bo jak zabierać ludziom w tym roku 600 lub 700 miliardów?



Nowy znak drogowy, który pojawił się niedawno na jednej z ulic Amsterdamu, oznacza, że 50 metrów dalej autostopowicze mogą zatrzymywać samochody

CAF — ANEFG

Poleska tragedia

Stanisława Ignacego Witkiewicza

41 lat temu we wsi Jezioro na Polesiu jako kilkunastoletni chłopiec, byłem świadkiem okoliczności, w jakich zginął śmiercią samobójczą pisarz, malarz, filozof i teoretyk sztuki, Stanisław Ignacy Witkiewicz.

Do opisanie tych wydarzeń po upływie wielu lat przystąpiłem powodowany patriotycznym obowiązkiem.

Myślałem, że moje wspomnienia tych tragicznych chwil z roku 1939 staną się jeszcze jednym źródłem informacji na ten temat i być może posłużą przyszłemu biografowi Witkiewicza jako miarodajne źródło historyczne przekazane przez naocznego świadka. (...)

Pewnego dnia, a było to 13 lub 14 września 1939 roku, po południu znajdowaliśmy się z bratem na podwórku, kiedy mieszkaniec Jeziora przyprowadził nie znanego mi, młodego w średnim wieku oraz kobietę, mówiąc, że szukali oni naszego domu. Pobiegłem przedko do rodziców. Rodzice wyszli i wówczas ojciec i ów przybysz przez parę sekund patrzyli na siebie, a potem rzucili się sobie w objęcia. Widziałem ich w ich oczach. Był to Stanisław Ignacy Witkiewicz. Z samego witania i przedstawiania się wywnioskowałem, że moja matka nie znała Witkiewicza ani towarzyszącej mu kobiety. Rodzice zaprowadzili ich do

W kwietniowym numerze „Twórczości” ukazało się wspomnienie Włodzimierza Ziemiańskiego pt. „Polesie i Witkacy”. Autor tego wspomnienia powraca do września 1939 roku, kiedy to będąc jeszcze małym chłopcem zetknął się z tragedią Stanisława Ignacego Witkiewicza, którego losy wojny rzuciły na wschodnie rubieże Polski. Za „Twórczością” zamieszczamy obszernie fragmenty tego wspomnienia.

domu, przez kilka godzin rozmawiali we czworo w zamkniętym pokoju, do którego my z bratem nie mieliśmy wstępu. Byłem bardzo ciekawy, kim są ci ludzie. Zapytałem o to matkę, która odpowiedziała mi, że ten pan to wielki człowiek, lecz zakazała mi więcej o niego pytać.

Witkacy i jego towarzysząca chodzili na spacer w pobliskie lasy i nad jezioro. Codziennie do późnej nocy razem z ojcem słuchali wiadomości radiowych i całymi dniami dyskutowali. Na drugi lub trzeci dzień ojciec rano kazał mi przygotować łódkę i po śniadaniu nasi goście z moim ojcem wyjechali aż na drugie jezioro, skąd wrócili po kilku godzinach. Zauważyłem, że Witkiewicz był mało mówny, bardzo smutny i zdawało się, że patrząc jakby nie widzi i że swymi myślami jest gdzie indziej. My z bratem odczuwaliśmy przed tym człowiekiem jakiś ogromny respekt i trochę baliliśmy się go, chociaż Witkiewicz nie zwracał na nas najmniejszej uwagi. Wyglądał na człowieka całkowicie załamane go psychicznie i bardzo zmęczonego. Dopiero w 1942 roku dowiedziałem się od ojca nazwiska naszego gościa, z którym ojciec znał się od czasu I wojny światowej i w okresie międzywojennym Stanisław Ignacy Witkiewicz był w Stolinie na Polesiu, gdzie mieszkała prawie cała rodzina mojego ojca. Tam też poznaliśmy się u księdza dr Henryka Kazimierowicza. Rano w dniu 18 września 1939 roku rodzice czekali na Witkiewicza i jego towarzyszkę za śniadaniem jak co dzień. Gdy po dłuższym oczekiwaniu nie pojawili się na śniadaniu, ojciec zapukał do ich pokoju, a kiedy nikt się nie odezwał, otworzył drzwi i zobaczył, że nikogo nie ma. Pozostały tylko ich rzeczy, które przywieźli ze sobą. Wyglądało na to, że musieli opuścić mieszkanie jeszcze przed świtem. Po jakimś czasie ojciec poprosił, abym przeszedł się dookoła domu i poszukał ich. Wyszliśmy z bratem do wsi i pytaliśmy przechodzących chłopów, czy nie widzieli dwojga nieznajomych, którzy u nas mieszkają. Jeden Poleszok powiedział, że widział ich bardzo rano idących drogą w kierunku wsi Szachy. Udał się z bratem w podany kierunek. Uszliśmy może z trzy kilometry, lecz nigdzie ich

nie spotkaliśmy. Wracając zobaczyliśmy z drogi w kierunku lasu. W pewnym momencie jeden z towarzyszących nam chłopów krzyknął do nas, żebyśmy szybko przybiegli, bo w lesie leży zabity człowiek. To, co zobaczyłem, nie da się opisać. Witkiewicz leżał na mchu cały obryzany krwią. Na obu rękach powyżej dłoni widać było po 4-5 nacięć żyłki. Można było wywnioskować, że nie udało mu się od razu przeciąć głównej żyły. Widok był przerażający. Wyglądało na to, że towarzysząca Witkiewiczowi przyjęła większą ilość środków nasennych i pod wpływem działania porannego chłodu jakby powoli wracała do przytomności. Plakała i prosiła, żeby go ratować. Myślała, że może jeszcze żyje. Witkiewiczowi jednak nikt nie mógł pomóc. Prawdopodobnie nie żył już od kilku godzin. Na miejsce tej tragedii zbiegło się wielu mieszkańców wsi Pamietam jak kobiety płakały. Rozegrała się ona w lesie pomiędzy drogą prowadzącą do wsi Szachy a leśnictwem. Miejsce to jest od wsi Jezioro oddalone o 1500 metrów, a od jeziora o jakieś 600-700 metrów.

Pogrzeb Witkiewicza odbył się następnego dnia, tj. 19 września 1939 roku. Pochowany został na wielkim cmentarzu leżącym w środku wsi nad brzegiem jeziora. W mogile wkołano krzyż cięty z sosny a szum fal jeziora do dnia dzisiejszego usypia go w śmiertelnym śnie. (...) Latem 1970 roku korzystając z zaproszenia dalszej rodziny pojechałem z żoną Zdzisławą i synem Krzysztofem do Stolina. Pragnąłem bardzo, aby moja rodzina poznała strony, skąd wywodzi się mój przodek, gdzie spędziłem bezstroskie dzieciństwo, by poznać uroki i czary Polesia. Przez wiele lat marzyłem, żeby chociaż jeszcze raz zobaczyć te strony. (...)

Jechaliśmy pociągiem przez Brześć, Pińsk, Luniniec do stacji kolejowej Horyń, a stamtąd 6 km autobusem do Stolina. (...)

Postanowiłem pojechać do Jeziora, wrócić tam jeszcze raz i pokazać moje rodzinne strony, żonie i synowi. (...)

Po lewej stronie mineliśmy las, w którym 18 września 1939 roku popełnił samobójstwo Stanisław Ignacy Witkiewicz. (...)

Udał się na cmentarz. Wyglądał bardzo biednie. Na

drewnianych krzyżach wisiały haftowane ręczniki — taki jest zwyczaj, na wielu starych mogiłach nie było już nawet krzyży, pogniły i zapadły się. Mogiłę Witkiewicza trudno było odnaleźć, krzyża nie było, grób zapadł się bezimienny i smutny. Nie mogłem uwierzyć, że tu leży jeden z najwybitniejszych Polaków, o którego grobie zapomnieli ojczyzna, rodacy i przyjaciele. (...)

Jednym z najważniejszych celów mojego życia jest sprowadzenie prochów wielkiego Polaka Stanisława Ignacego Witkiewicza do Polski. Ojciec mój przed śmiercią — zmarł w 1943 roku — prosił mnie, abym zajął się tą sprawą, o ile szczególnie przeżyję wojnę. Tak też pragnę uczynić.

WŁODZIMIERZ ZIEMIAŃSKI

Na stańczykowskim paśmie między władzą a ludem...

Laskowik i Smoleń

Po niedawnym występie w Krakowie, którą to frajdę zgłotowała nam Krakowska Estrada, oklaskami, podziwianiem, otoczeni tłumem wielbiciele — wyjechali prosto na występy do Rzeszowa. Potem mieli jeden dzień na tzw. życie prywatne, dalej w planach była Czechosłowacja, telewizja w Olsztynie, film w Warszawie, koncerty w Nowym Tomysku i w Poznaniu. Teraz realizują dla Studia Gama program w Baranowie odtwarzający tam wizytę Edwarda Gierka.

Chcę przypomnieć, że w 1968 roku student Zenon Laskowik, startował na Studenckim Festiwalu Piosenki w Krakowie deprymując jury i zachwycając widownię. Od 6 lat współfilarem kabaretu „Tey” jest Bogusław Smoleń. „Nasz” krakowski, bo tutaj startował i wiele lat był oklaskiwany w studenckim kabarecie AR „Pod Budą”, tutaj odkrył swoje niepowtarzalne emploty. I po raz pierwszy, od wyjazdu, wystąpił niedawno w Krakowie. I pogadał.

ZE SMOLENIEM NA WESOŁO...

— Boguś, dlaczego uciekłeś z Krakowa? Nie tęsknisz teraz?

— Tęsknię bardzo, ale musiałem, bo w Krakowie nie było dla mnie pracy, oprócz poranków poezji dla robotników, którzy mówili: „Cholera, nawet spokojnie śniadania nie dadzą zjeść...”

— Nie przyjmuję wymówek, bo z wykształcenia jesteś zootechnikiem. Powiedz lepiej, czy poznańskie poczucie humoru różni się od krakowskiego?

— Zupełnie. Jest bardzo ciężkie. Jak już w Poznaniu zrozumieją dowcip, to znaczy, że jest to dobry dowcip.

— I to dlatego jesteście, w tej twardej szkole, tak dobrym kabaretem. Jak sobie radzisz ze sławą?

— Różnie. Czasem jest ciężko. Idę sobie w Poznaniu przez Rynek, a tu jakieś dziecko mówi do mamy: „Popatrz idzie ten głupek”. — „Jaki?” — pyta mama „No, ten co się w telewizji wyglupia”. Musiałem go zaprosić na lody, bo potem jak ja będę stary, a te dzieci będą chuliganami, to muszę zadbać żeby mnie nie bili. Dlatego kocham dzieci...

— Tyle występujesz, jeżdżisz dużym fiałem, podobno w domu masz akwarium. Współczuć to można żonie...

— Samochód mi urosł od ubiegłego roku, bo miałem „malucha”. Jak mówią moi koledzy milicjanci, „ożarłem się na kabarecie”. Ale milicjanci też mnie lubią, bo też mają telewizory i tak — a propos — chciałem przeprosić i podziękować jednemu panu z drogówki w Krakowie. On będzie wiedział...

— Pamiętasz jeszcze Kraków? Zadebiutowałeś teraz w „Piwnicy pod Baranami”...

— Tak, a zawsze o tym marzyłem będąc tutaj. W Krakowie, mimo 10 lat pobytu, nie byłem nigdy na kopcu Kościuszki. Teraz też nie zdążyłem, bo musiałem się spotkać ze swoimi kolegami spod „Budę”. Razem będziemy coś przygotowywać na ten wielki jubileuszowy maraton kabaretowy w poznańskiej „Arenie”.

— Bardzo nas ucieszył Twój powrót i występ. Ostatnie słowo na pożegnanie...

— Krakowianie — kocham Was!

...Z LASKOWIKIEM NA POWAŻNIE

— Mówiłeś mi, że do Krakowa przyjeżdżacie zawsze ze strachem i estymą wielką. Jak po tych kilku koncertach masz refleksje na temat krakowskiej publiczności? Czy śmieje się w miejscach odpowiednich?

— Tutaj nie można pokazać byle czego. Widownia jednak jest różna. Odbiór znakomity lub nie. Zaszło tu — chyba nieporozumienie. Ludzie kojarzą nas z telewizją i oceniają tylko przez jej pryzmat. A telewizja ma bardzo bogaty asortyment narzędzi typu pożyczki, taśmy itp. Pokaże ci takim, jakim chce. Ludzie czekają tylko na śmiech. Pojęcie z czasów studenckich: jak kabaret — to „jaja”. A nam chodzi

o to, by między śmiechem oscylowała refleksja. Ciężymy się, że poprzez kasety i program „z tyłu sklepu” dotarliśmy nawet do najmłodszego pokolenia; ale nam chodzi głównie o dotarcie do widza dorosłego. Zawsze zakładam, że widz 80 procent wie, ja mam mu tylko uzupełnić te brakujące 20. Uświadomić, że to wszystko co mówimy i robimy, jest niby śmieszne, ale smutne. Z czego się teraz śmiać? Rechocesz i nagle się zastanawiasz. Właściwie to trzeba płakać...

— Oczywiście. Doszliśmy przecież, jak to świetnie Wasz program pokazuje, do granicy absurdu, wytrzymałości, wszystkiego. Więc jak widzisz następny program? Będzie Ci trudno. Uważam, że przyszły ciężkie czasy na satyryków. Niby jest łatwiej wysmiewać i krytykować i dlatego jest trudniej. Śmiech doszedł właśnie do granicy płaczu. Nie czujesz, że kabaret się kończy?

— Nie mam żadnego strachu. Bo jeśli się będziemy kierować tzw. dobrymi intencjami w satyrze, jeśli chcemy naprawdę dobra tego kraju a nie chodzi nam o hołsztaplerkę tekstową — to kabaret jest wieczny. Jeśli źródłem pomysłów jest nie tylko rzeczywistość społeczno-polityczna, ale tzw. psychologia i myślenie władzy — wtedy jest zabawa. My, satyrycy, buszujemy między prawami, które ludzie wynieśli sobie sami. Uważam, że dopóki utrzymamy się w stańczykowskim paśmie 400 m między władzą a ludem — nie nam nie zagraza. Musimy być czujni. I zawsze będziemy potrzebni.

— Jesteście potrzebni bardzo. Najlepszym dowodem — aplauz tak licznej widowni, Luty za-wiedzionych przed „Związkowcem” w Krakowie i Wasz kalendarz. Tylko, że jesteśmy, jak mówi Wasz program, „Na granicy” (skoro to w całości teksty Twojego autorstwa — serdecznie gratuluję!) — i co teraz?...

— Dalej samo życie...

Rozmawiała:

BARBARA NATKANIEC

Skrzypce za 250 tys. dolarów

W jednym z domów aukcyjnych Nowego Jorku sprzedano skrzypce za 250 tys. dolarów. Kupca nie ujawniono. Był to rzadki już dziś egzemplarz skrzypiec z XVIII wieku — dzieło słynnego włoskiego lutnika z Cremony Antonia Stradivariiego.

„Amadeusz” Polańskiego

— Wiem, że obecnie w Polsce chciałoby się wystawiać tylko takie sztuki, które związane są z problemami, jakimi żyje kraj. W tym dramacie znajduje się wiele aluzji, dla których można by znaleźć współczesne odniesienia. Ale skłamałbym mówiąc, że jest to sztuka współczesna — tymi słowami Roman Polański, jeden z najwybitniejszych twórców kina światowego zwrócił się do aktorów warszawskiego Teatru na Woli, uczestniczących w pierwszej próbie sztuki Petera Shaffera — „Amadeusz”. On sam kreować w niej będzie postać tytułową — Wolfganga Amadeusza Mozarta.

W sali prób zebrał się blisko 40-osobowy zespół artystyczny z dyrektorem teatru Tadeuszem Łomnickim, który wystąpi w roli konkurenta Mozarta, kompozytora, kapelmistrza na dworze wiedeńskim — Antonia Salieriego. — Jest to sztuka o Mozarcie, a właściwie o Salierim — mówi R. Polański — o zazdrości, o zawiści, o siłach dworskiej. Dekoracji będzie niewiele; rekwizyty i meble będą zmieniane przez aktorów. Akcja powinna być bardzo płynna. Nie to, że powinna — poprawia się Polański — będzie.

Sztuka P. Shaffera, współczesnego dramaturga angielskiego, oparta jest na głośnej plotce o otruciu Mozarta przez Salieriego. Pożywką dla niej i do powstania legendy budzącej emocje przez wiele lat była śmierć Mozarta, po krótkiej i gwałtownie postępującej chorobie. Sztuka rozgrywa się w 1823 r., kiedy umierający Salieri czyni coś w rodzaju spowiedzi, wracając wspomnieniami do dekady 1781-1791 r. — ostatnich lat życia Mozarta w Wiedniu. Historia ta daje osnowę fabularną, okazję do ukazania takich problemów jak stosunek artysty do Opatrzności, do władzy i odwrotnie, do własnej twórczości.



St. J. Witkiewicz — portret J. Iwaszkiewicz z żoną.

"Biała ręka" tępi przestępców

W Brazylii działa tajemnicza organizacja „białej ręki” której celem jest bezwzględne tępienie gangsterów i zawodowych przestępców. Powstała ona na znak protestu przeciw opieszałości i pobłażliwości sądów i sama wymierza sprawiedliwość.

Ostatnio „biała ręka” zwiększyła intensywność działania w Rio de Janeiro. Uśmierciła już tam ponad 200 gangsterów. Poszukiwania przez organy śledcze członków tajnej organizacji nie dają żadnych rezultatów. (M.M.)



Dlaczego na polskich drogach rzeczywistość tak głośno skrzeczy?

Jeszcze nie tak dawno, w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, Polska mogła się szczycić, wśród krajów socjalistycznych, posiadaniem rzeczywistości najlepiej rozwiniętej i utrzymanej sieci głównych dróg. Postęp w tej dziedzinie był ogromny. Odrobiono olbrzymie zaległości okresu powojennego. Sąsiedzi PRL patrzyli z zazdrością na polskie szlaki.

Od kilku ostatnich lat nasze drogownictwo przeżywa poważny marazm. Ograniczono inwestycje, a — co gorsza — został osłabiony potencjał służb utrzymania i konserwacji dróg. W konsekwencji nawet to co posiadamy ulega przedczesnej dewastacji. Skromnie wyposażone brygady drogowców nie dają sobie rady. Obecnie w podzięk państw RWPG jesteśmy oceniani w dziedzinie drogownictwa na przedostatnim miejscu. Wyprzedzili nas nie tylko Niemcy i Czesi, ale także Węgrzy, Rumuni i Bułgarzy. Tak rzeczywistość Anno Domini 1981 na polskich drogach głośno skrzeczy!

Po zimie

W tym roku zima nie była ciężka, ale i tak dla krajowych traktów — z reguły słabo odwodnionych — okazała się nie najlepsza. Wahania temperatury choć niewielkie, spowodowały sporo wysadzin i przełomów. Na dodatek część dróg ma słabą nośność i nie jest przystosowana do przenoszenia zwiększonych obciążeń ruchu. Z kolei przedsiębiorstwa transportowe otrzymują ciężarówki, które po załado-

Kto jeździ samochodem po kraju, ten doskonale wie — bo odczuł to dobitnie — jak niedobry jest stan techniczny naszych dróg, i to nawet tych najważniejszych — międzynarodowych. Przełomy wiosenne usuwa się bardzo wolno, nie szybciej przebiega łatanie innych uszkodzeń nawierzchni. Wręcz w opłakanym stanie są pobocza i rowy odwadniające oraz przepusty, nie czyszczone od lat. Do tego dochodzą i inne mankamenty: nie odnawiane oznakowania pionowe i poziome oraz zaległości w konserwacji mostów i wiaduktów, pacholików i sprężystych barier oraz innych urządzeń drogowych.

waniu przekraczają dozwolone przepisami obciążenie na osi, wynoszące 8 i 10 ton. Jeden taki pojazd w okresie wiosennym może zniszczyć całą drogę. Dlatego stosowane są ograniczenia tonazowe, które — niestety — często kierowcy lekceważą.

Na terenach czterech województw Polski południowej, objętych obszarem działania Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Krakowie, wprowadzono na blisko 2,5 tys. km szlaków ograniczenia w ruchu ciężarówek, dziś już zresztą w większości zlikwidowane. Mimo to po zimie wystąpiły przełomy ciężkie w sumie na 79 km (potrzebna pełna odbudowa drogi), a na 616 km przełomy średnie. W porównaniu do roku ubiegłego ilość przełomów ciężkich wzrosła, natomiast zmalała wielkość średnich.

Wiosenną porą

Od ponad 2 miesięcy, z nastaniem dogodnych warunków klimatycznych, 11 rejonów dróg publicznych, podległych krakowskiej DODP pracuje przy usuwaniu zniszczeń na drogach. Wstrzymano przeprowadzanie jakichkolwiek remontów kapi-

talnych czy przebudowę planowanych odcinków, po to, by ratować istniejącą sieć połączeń komunikacyjnych.

Roboty idą z wielkimi oporami. Brakuje lepiszczy, asfaltu, smoly; maszyn i urządzeń, środków transportu. Liczyć można już teraz jedynie na ludzi, bo tylko oni w takich trudnościach nie zawodzą. Ale jak długo tak można pracować? Do tej pory drogowcy oddali (naprawili) 41 km przełomów ciężkich i blisko 304 km średnich. Wypada przypominąć, że w dawnych latach o tej porze wszystkie przełomy były już dawno usunięte.

Zle jest także z oznakowaniem. Ze względu na niedostatek farby chlorokauczukowej, nie wytwarzanej u nas, a importowanej z NRD, już drugi sezon z rzędu malowanie znaków poziomych przeprowadzane jest tylko na drogach głównych i w ograniczonym zakresie (jedynie linie segregacyjne). Drogowcy do właściwego pomalowania szlaków potrzebują ok. 120 ton tej farby. Dysponują wyłącznie resztkami ubiegłorocznymi, a zapowiedziany przydział na ten rok w wysokości 40 ton nie wiadomo kiedy nadejdzie. I jeszcze

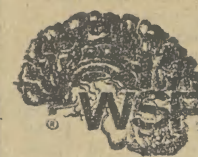
jedna uwaga: pomalowanie znaków poziomych nie jest kwestią estetyki, jak niektórzy sądzą, ale elementem, mającym istotny wpływ na bezpieczeństwo na drogach. Nieco natomiast lepiej wygląda zaopatrzenie w znaki pionowe.

Program minimum

Wiedzą już Czytelnicy dlaczego z utrzymaniem i konserwacją dróg jest tak niewesoło i o powodach przyjęcia programu minimum, tj. działań zmierzających do uratowania tego co już mamy. Nie inaczej jest też z modernizacjami i inwestycjami, bardzo ograniczonymi. Mamy zatem taką sytuację: z jednej strony dysponujemy planami rozwoju, szczegółowymi opracowaniami, z drugiej zaś wiemy, że w najbliższych latach ich realizacja może pozostawać jedynie w sferze marzeń. Tymczasem motoryzacja rozwija się, a 1,5 mln obywateli wpłaciło pieniądze na samochody; rosną też zadania przewoźne gospodarki narodowej. Przebrnięcie, przez rysujące się trudności będzie nie lada problemem.

Na ostatek tych gorzkich dywagacji pragnę podać, że w tym roku prowadzona będzie modernizacja „zakopianki” od Głogoczowa w stronę Myślenic; wykonane mają też być obejścia komunikacyjne Bochni, Bielska i Suchej Beskidzkiej. Na trasie E-22 na kilku wzniesieniach powstaną pasy ruchu powolnego, co trochę usprawni przejazd.

JAN FRENKEL



LABIRYNT WSPÓŁCZESNOŚCI

Konserwa i konserwatysty

Siedzę sobie i myślę: czy konserwatyzm ma jakąkolwiek sens? Naokoło tyła jest zwolenników demokracji i pędu do przodu, że niektórzy nosiciele postaw konserwatywnych (nie mylić z konserwami — o czym za chwilę) kryją się po domach. Dziś deklarować poglądy konserwatywne to skazywać się na polityczną banieję, o ile oczywiście deklarant ma aspiracje kariery. Bo konserwatyzm i konserwa to w dzisiejszej Polsce jedno i to samo. A konserwa — wiadomo — niewielka grupa facetów albo tępych, albo tępiących proces przemian, albo tępo trzymających się swojej władzy, synekur i przywilejów. Konserwa to jest określenie pogardliwe i oznacza, że ci, którym przydano ów epitet nie mają zbyt rozległych horyzontów przyszłości. Wszyscy wiedzą jedno: konserwę trzeba jak najprędzej wyrzucić na polityczny śmietnik, bo przeterminowana może zaszkodzić wszystkim.

Dlatego ze względów psychologicznych proponuję odróżnianie konserwatystów od konserwy. Ktoś bowiem musi być konserwatystą, gdyż w naszym wielomilionowym państwie demokracji trudno być w jednym szeregu, równym tempem. Gdyby zaś nam się to przytrafiło, nie byłoby to najlepsze rozwiązanie. Dobrym autem można jeździć bez hamulców, ale co będzie na pierwszym lepszym zakręcie?

Nie zaliczam się do konserwatystów i pewnie nie chciałbym być do nich zaliczany, ale sądzę, iż ich obecność jest potrzebna polityczną koniecznością. Oczywiście negatywne skutki daje koncentracja konserwatyzmu w aparacie władzy. Chwieje się wówczas równowaga postaw w układzie sił politycznych i olbrzymie ciśnienie liberalizmu tych, którzy nie posiadają władzy ścisła wską grupę tę władzę posiadających.

Konserwatyzm ma jednak swoje zalety. Piękną pewne wartości, często autentyczne i przydat-

ne. Sprzeciwia się szybkim reformom, co bywa pożyteczne wtedy, kiedy reformistyczne oszołomienie grozi procesem niekontrolowanym. Ja tego wcale nie odnoszę do sytuacji w Polsce. Ale trudno nie powiedzieć, że w wielu krajach, do których wchodzi wielu Polaków podglądanych dzisiejszym dnem, partie i ugrupowania konserwatywne mają się wcale dobrze. I to bez względu na to, czy są w opozycji, czy zdobyły akurat władzę.

Konserwatysta — trzeba umieć być. Dobry, solidny konserwatysta ma w swej postawie coś więcej niż parę hasel o demontażu i siłach anty. Dobry konserwatysta to ten, który szalonego liberalowi potrafi wskazać oznaki szaleństwa, a jednocześnie obudzi w nim to, co tamten powinien zachować — czyli konserwować.

Życie pokazuje, że z całego wachlarza możliwych postaw konserwatywnych największą (i kto wie czy nie jedyną) ma u nas obecnie konserwatyzm moralny. Można być przecież konserwatystą moralnym i jednocześnie reprezentować bardzo atrakcyjne idee społeczne. Pamiętam tonę prasy amerykańskiej w czasie tamtejszej wizyty naszego Papieża. Ameryka, kraj dziś w sporej części liberalny, a często i liberalny, konserwatyzm Jana Pawła II poddawała ostrej krytyce. Jednocześnie jednak poddała się w pełni jego niesłychanej osobowości i charyzmatowi, ukazując wielki szacunek dla papieskich zasad.

Nas jednak interesuje przede wszystkim konserwatyzm polityczny. Teraz mamy go wszyscy dość, gdyż nie pokazał nam jak dotąd dobrego oblicza. Może jednak w przyszłości, gdy okrzepnie nowy układ stosunków w Polsce, nie będziemy każdego konserwatystę pakować do puszek po konserwie. Do tego jednak droga jest długa. Zbyt dużo musimy teraz zrobić, żeby ktoś krzyczał, że już wystarczy.

KRZYSZTOF W. KASPRZYK

Mogila kościuszkowców w Bosutowie przetrwała wojny i... została zaorana!

Kto dziś pamięta, że Bosutów — wioska między dolinami Sudółu i Dłubni — jest ściśle związana z Kościuszkowską Insurekcją? Po rachiawickim zwycięstwie, Kościuszko cofnął się — przez Słomniki — pod Kraków, żeby zreorganizować swą zwycięską, ale niezbyt zdyscyplinowaną armię, zwłaszcza jej część ochotniczą. Naczelnik przeprowadził do Bosutowa 4000 regularnego wojska i 2000 kosynierów. Rozbił obóz warowny, oszańcowany i wzmocniony rudami i działami, na wzgórzu — na wschód od strony dworku, w którym zamieszkał ze sztabem. Obozował tu 18 dni, od 6 do 24 kwietnia 1794 r. Tu powiększył swój korpus do 8000 żołnierzy. Z ochotników utworzył batalion grenadierów krakowskich z ptk. Krzyckim na czele i chorążym Bartoszem Głowackim herbu Korczak. Lubił Naczelnik siadywać pod 3 dębami w dworskim ogrodzie. Pod tymi dębami, jak pisał prof. T. Sosnowski, układał plany rozszerzenia powstania na kraj cały, — na wszystkie jego stany, obmyślał reformy społeczne, pisał odezwy, manifesty, zabiegał łagodnie-

nie o neutralność Austrii i Prus. Stąd ruszył Kościuszko na Igołomę, Stare Brzesko, Winiary do Polańca.

J. Lepkowski w opisie zabytków podkrakowskich w 1863 r. wspomina jeszcze o bosutowskim dworku, o owych dębach, o śladach dołów i baterii, o krzyżu na mogile zmarłych z ran pod Racławicami kosynierów.

Pierwsza wojna światowa zupełnie zmieniła Bosutów. Austriacy „dla otwarcia ostrzału” zburzyli całą wieś, wycięli kościuszkowskie dęby, dawne okopy zatarli nowymi, upadający drewniany dworek zburzyli. Na jego miejscu stanął po wojnie bezstylowy murowany dom.

Utrzymała się tylko żołnierska mogiła — 4-metrowej wysokości kopiec na naturalnym wzgórzu na granicy Bosutowa i Dziekanowic.

Wcześniej komitet obchodów setnej rocznicy zwycięstwa pod Racławicami z biskupem Bandurskim na czele próbował przywrócić pamięci rodaków bosutowski epizod kościuszkowskiej epopei, postawił słup na mogile, a w pobliżu 3 dębów wznosił pomnik z orłem polskim, trzymającym w jednym

szponie kosa, w drugim — wiązanek kłosów. Pomnik nie został wykonany. Wykończył go dopiero Komitet Kościuszkowski w 1946 r., a odbudował w 1981 lat po Racławicach — 1975 r. społeczny komitet pod przewodnictwem naczelnika gminy Zielonki — J. Zaręby.

Duszą przedsięwzięcia był p. Jan Kulig — mówi mi przewodniczący Krakowskiej Komisji Opieki nad Zabytkami PTK, Krystyna Pawłowska. Jan Kulig pół życia poświęcił zabytkom w gminie, dba o nie, prowadzi kronikę gromadzi dokumenty, z uporem i niebawala wytrwałością zabiega o upamiętnienie miejsc godnych trwałej pamięci. On zebrał 8.277 zł na odbudowę pomnika ku czci T. Kościuszki, on wszystko załatwił, on sam wozil kamienie na obelisk, który ma teraz trwałe ogrodzenie i został powierzony opiece szkoły podstawowej w Bibicach.

Pomnik ocalał. A mogiła kosynierów? W 1939 roku polscy żołnierze zrobili w kopcu wykop na karabin maszynowy. W 1944 roku Niemcy okopali kopiec wokół, obok zbudowali bun-

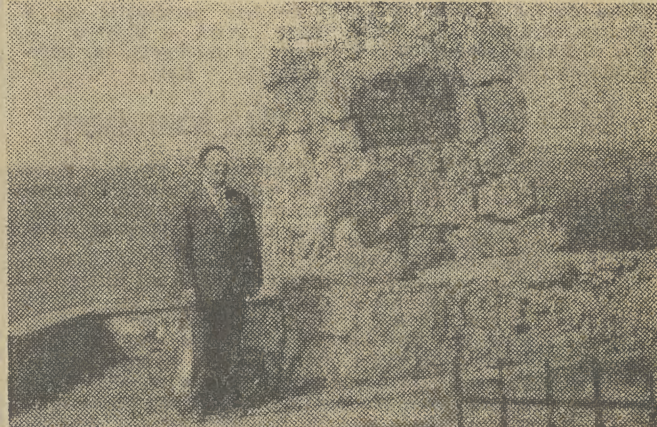
kier, ale mogiła przetrwała. Przetrwała dwa powstania, dwie wojny światowe i wstyd pisać — została zaorana tuż po wojnie. W 1945 roku, Bosutowski gospodarz wyrównał okopy ziemią z kopca, niszcząc go doszczętnie. Naruszony został grób, Naoczni świadkowie — Franciszek Waśko z Węgrzec i Władysław Wróbel z Dziekanowic — wspominają z oburzeniem, że pole białe od ludzkich kości. — Jeszcze w ub. roku Fr. Waśko, pokazując mi miejsce, w którym był kopiec, podniósł z ziemi szczątki kości — opowiada K. Pawłowska. Ludzie byli oburzeni. Jeździły delegacje do Krakowa, do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, dr Anny Pienkowskiej. Żadnego skutku.

Krakowski Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa zwrócił się w tej sprawie jesienią ub roku do naczelnika gminy Zielonki. Otrzymał odpowiedź, że przeprowadzono rozmowę z właścicielem gospodarstwa, Wojciechem Bochenkiem, który oświadczył, że gospodarstwo otrzymał od ojca w latach 60-ych, że nigdy nie natknął się na żadne kości. Mgr Lidia Petesch-Borówka z upoważnienia

naczelnika gminy napisała, że „według opinii Urzędu Gminy nie zachodzi potrzeba wybudowania pomnika, tym bardziej że w odległości ok. kilometra znajduje się obelisk ku czci T. Kościuszki. Poza tym położenie takiej płyty na terenie gospodarstwa rolnego spowodowałoby wytrącenie z produkcji rolnej ok. 1/4 ha gruntu”.

— Ależ! Wystarczy tyle ziemi!

co duży stół, żeby przy ścieżce — ustawić głaz z napisem przypominającym, że tu był grób kościuszkowców — Ja to zrobię — reaguje Jan Kulig. — Gdy tylko będzie zgoda. Przepadła gdzieś, niestety, parafialna kronika i trudno dziś ustalić, ilu żołnierzy w tej mogile spoczyło, ale niewykluczone, że byli wśród nich kosynierzy, także z tych stron. (H.N.)



Jan Kulig — obok obeliska ku czci Tadeusza Kościuszki w Bosutowie.

pocztynion echna

W dwóch sytuacjach

J. R. Jakże muszę zaskarżać okoliczności, aby na działalność urzędu w Krakowie można było wnieść skargę do Sądu Administracyjnego?

W zasadzie — skargi takie wnoszą się w dwóch sytuacjach. Pierwsza — gdy zarzuca się decyzji administracyjnej (prawomocnej) niezgodność z prawem (w skardze tej, niezgodność trzeba wskazać). Skargę wnoszą się w terminie 30 dni od daty doręczenia lub ogłoszenia decyzji — którą chce się zaskarżyć. Należy wnieść skargę za pośrednictwem tego organu administracji państwowej, który wydał zaskarżoną decyzję w ostatniej instancji. I sytuacja druga: gdy występuje tzw. bezczynność urzędu. O ile organ administracji nie wyda decyzji w terminie określonym ustawą (w zasadzie: jeden miesiąc, w sprawie bardziej skomplikowanej — dwa miesiące, chyba, że zaistniała usprawiedliwiona zwłoka), a wniesione zażalenie do wyższego organu nie poskutkowało, można na taką bezczynność również wnieść skargę do Sądu Administracyjnego. (JP)

Droga sądowa

J. P. W 1933 roku ojciec mój, p. acownik Huty im. Lenina, uległ wypadkowi, przestając widzieć na jedno oko. Od tej pory otrzymuję rentę plus rentę wyrównawczą (przynależną sądowo) w wysokości 500 zł z HIL. Stan zdrowia ojca uległ pogorszeniu, przyznano mu obecnie II grupę inwalidzką, ale HIL nadal płaci 500 zł. W jaki sposób czynić starania o podwyższenie renty wyrównawczej?

Rentę wyrównawczą płaci zakład pracy w oparciu o wyrok sądowy wobec tego, o podwyższenie renty starać się należy tą samą drogą, a zez sąd. (mar)

Prawo lokatora

Czytelniczka. Od kilku lat mam zainstalowaną na parapiecie skrzynkę na kwiaty. Teraz chciałabym założyć skrzynki i w pozostałych oknach. Spotkało się to z ostrym sprzeciwem właścicieli domu, w którym zajmuję mieszkanie kwatunkowe. Twierdzą, że „najemca nie nabywa żadnych uprawnień do dysponowania murami, ani elewacją budynku i zamieszkania jakichkolwiek elementów dekoracyjnych...” i grożą mi wystąpieniem na drogę sądową, żądając jednocześnie usunięcia skrzynki wcześniej zainstalowanej?

Pierwszy raz o czymś podobnym słyszymy. Dawno też nie zetknęliśmy się z takim pocuciem władzy nad lokatorem, jakie przejawiają właściciele w skierowanym do Pani piśmie. Lekceważąc ton i nietaktowne sformułowania nie świadczą jednak jeszcze o słuszności żądań. Jak nas poinformował Wydział Gospodarki Komunalnej UM Krakowa skrzynki ma Pani prawo założyć, a w razie dalszych zatargów proszę skierować właścicieli domu do tegoż Wydziału, gdzie uzyskają wszelkie informacje o zakresie przysługujących im uprawnień. (hs)

Czas pracy młodocianego

„Młodociany”. W czerwcu br. ukończy 16 lat; ile wynosi — według kodeksu pracy — czas pracy osób zatrudnionych w tym wieku? Czas pracy młodocianego w wieku do lat 16 nie może przekraczać 6 godzin na dobę, a w wieku powyżej 15 lat — 8 godzin na dobę. (zb)

Jedynie lekka praca

Zrozpaczona Danka. Mając 22 lata przesyłam na rentę inwalidzką, która przyznano mi na dwa lata. Rentę III gr. przyznano mi z dniem 1 stycznia br. w wysokości 1932 zł. Równocześnie na orzeczeniu lekarz stwierdził, iż mogę podjąć pracę bardzo lekką („jak dla jednookiej”). Właśnie na skutek wypadku utraciłam wzrok w lewym oku. Pracy na razie podjąć nie mogę, czuję się bardzo źle. Trudno mi jednak wyżyć za otrzymywaną rentę, a dodatku za utratę wzroku (800 zł) ZUS mi odmówił. Czy słusznie? Poza tym — słyszę, że najniższa renta w br. wynosi 2000 zł. Czy nie należy mi się podwyżka?

Wyjaśniamy kolejno: specjalny dodatek do rent w wysokości 800 zł należy się tylko osobom całkowicie niewidomym, ZUS miał więc podstawę odmówić Pani przyznania świadczenia. Co do wysokości renty — najniższa renta III grupy wynosi w br. 1850 zł, a Pani otrzymuje 1932 zł. Podwyżka nie przysługuje Pani z tej racji, iż rentę przyznano Pani w br., a podwyżkami objęte zostały renty przyznane do 1979 r. Jedynie co możemy w tej sytuacji poradzić to stały kontakt z Wydz. Zatrudnienia i podjęcie pracy możliwie najbliższej. (mar)

Wg średnich zarobków

K. Sz. Jestem wdową z dzieckiem, które otrzymuje rentę rodzinną po zmarłym ojcu. Rentę obliczono według zarobków (średnich) z ostatniego roku pracy ew. 24 kolejnych miesięcy ostatnich 12 lat pracy. Renta rodzinna na jedno dziecko wynosi 50 proc. ogólnej kwoty zarobków — nie mniej jednak niż 1900 zł czyli tyle, ile wynosi renta minimalna. Radzimy sprawę wyjaśnić w Wydz. Zasiłków ZUS, Kraków, Pędzichów 27, który — o ile faktycznie zakład pracy popełnił w obliczaniu błąd — podejmie interwencję celem ustalenia właściwej wysokości świadczenia. (mar)

Renty rodzinne oblicza się tak samo jak renty inwalidzkie czy też emerytury tzn. wg zarobków (średnich) z ostatniego roku pracy ew. 24 kolejnych miesięcy ostatnich 12 lat pracy. Renta rodzinna na jedno dziecko wynosi 50 proc. ogólnej kwoty zarobków — nie mniej jednak niż 1900 zł czyli tyle, ile wynosi renta minimalna. Radzimy sprawę wyjaśnić w Wydz. Zasiłków ZUS, Kraków, Pędzichów 27, który — o ile faktycznie zakład pracy popełnił w obliczaniu błąd — podejmie interwencję celem ustalenia właściwej wysokości świadczenia. (mar)

Uprawnienia zachowane

Czytelniczka. Rodzina moja, mająca kwatunkowe mieszkanie (pokój z kuchnią), wyjeżdża służbowo na pewien okres za granicę. Proszę mnie, abym w czasie ich nieobecności zamieszkała i zameldowała się, celem pilnowania domu, placenia świadczeń itp. Obawiam się, że — jeśli się tam zamelduję — stracę prawo do własnego mieszkania...

Obawy Pani są bezpodstawne. Sytuację, o jakiej Pani pisze, regulują przepisy ustawy z 10. IV 74 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych (Dz. U. Nr 14/74 poz. 85). W mieszkaniu swych krewnych może Pani zameldować się na pobyt czasowy, który trwać może nawet przez okres dłuższy, niż przyjęta zasada czasokresu dwumiesięcznego (art. 7 i art. 8 powołanej ustawy). Fakt czasowego zameldowania pod innym adresem nie pozbawia Pani — w żadnym przypadku — uprawnień do dotychczas zajmowanego jej mieszkania. (JP)

Odnawianie lokalu?

A. Z. Czy malowanie olejne drzwi i okien (z obu stron, tzn. od wewnątrz i zewnątrz) należy do obowiązków najemcy?

Tak, jest to jeden z wielu obowiązków lokatora w zakresie odnawiania lokalu, podobnie jak np. powinność malowania grzejników, złewów, zlewomywaków, płuczek, wanien, rur i innych urządzeń malowanych farbą olejną dla zabezpieczenia przed korozją — w miarę potrzeby, ze względu na zużycie lub odpadnięcie farby. Do obowiązków najemcy należy także malowanie sufitów, malowanie (tapetowanie) ścian zajmowanego lokalu wraz z usunięciem drobnych uszkodzeń tynku, co najmniej raz na 5 lat. (zb)

Z reklamacją do „Ruchu”

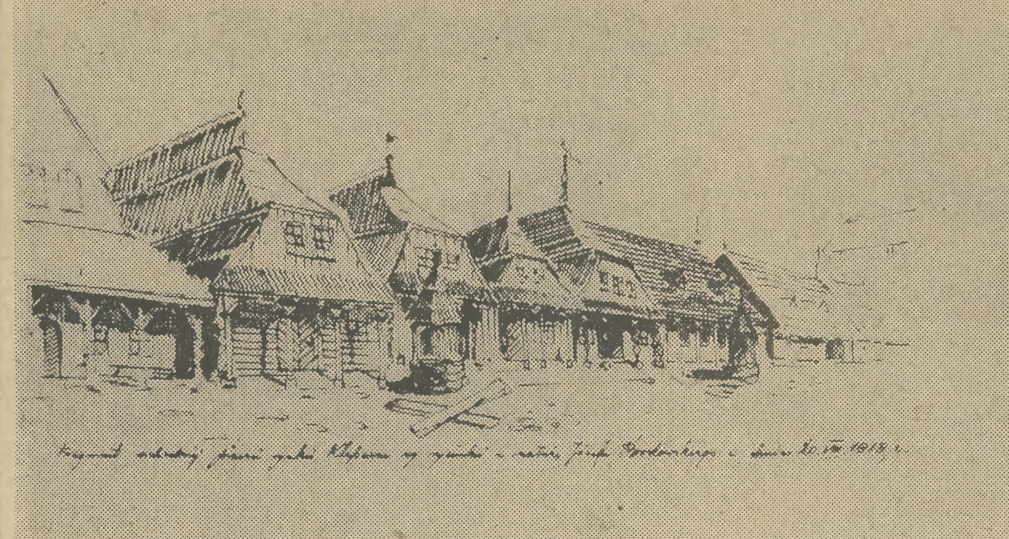
Krystyna G. Zaobcowana „Polityka” nie doobra do adresata w Kanadzie. Gdzie zgłosić reklamację?

Radzimy porozumieć się z RSW „Prasa — Książka — Ruch” w Krakowie, ul. Baszki 11. (zb)

Okres bezterminowy

Zygmunt T. Na jaki okres sąd ustala alimenty? W wyroku tego nie zaznaczono, a koszty utrzymania dziecka wzrosły.

W zasadzie — sąd ustala wysokość alimentów w wyroku na okres bezterminowy. Z tym, że w razie zmiany warunków materialnych, kosztów utrzymania dziecka itp. — każda ze stron może wystąpić do sądu o wydanie nowego wyroku zmieniającego wysokość poprzednio orzeczonych alimentów. (JP)



Fragment wschodniej pierzei rynku Kleparza wg rysunku z natury Józefa Brodowskiego z dnia 20 VIII 1818 r.

Dawne nazwy Krakowa

Miasto Kleparz

MIASTO Kleparz, zwane również Florencją, założone zostało za północnymi murami Krakowa przy najstarszym szlaku łączącym dawną stolicę ze Śląskiem i Toruniem. Na kształt i rozwój Kleparza wpłynęło położenie pomiędzy Via Regia biegnącą przez Kraków w stronę Miechowa oraz drogę wiodącą Bramą Sławkowską ku Okuszowi. Możliwości handlu i usług przed murami krakowskiego emporium zostały tu wszechstronnie wykorzystane. Ołbrzymi plac rynku kleparzkiego (dziś w znacznej mierze zabudowany) obok handlu służył także celom reprezentacyjnym całej metropolii, zwłaszcza w dniach uroczystości narodowych. Obsługujące je miasto służyło m. in. z wielkiej ilości zajazdów i gospód służących gościom przybywającym do stolicy. W r. 1642 odnotowano na Kleparzu stajnie dla 2330 koni przyjezdnych! Miasto założone zostało w r. 1366 na mocy przywileju Kazimierza Wielkiego i otrzymało nazwę Florencja. Nazwa Kleppars pojawiła się w r. 1379. Kleparz miał swój urząd miejski. O ratuszu kleparzkim wzmianki są od 1593 r. Jurydykę kleparzką jako „alta civitas”, istniejącą prawdopodobnie od roku 1361, postanowiono znieść w r. 1792, a ratusz sprzedano do rozbiórki w 1803 r. Po II wojnie światowej przez kilka lat Magistrat używał nazwy Kleparza na określenie części Krakowa — nb. niezgo-

dnie z prawdą historyczną — podobnie jak to ma miejsce z nazwą wsi Krowodrza. Zachodnia, historyczna granica Kleparza biegła od Bramy Sławkowskiej do jurydyki Biskupiej, a następnie koło kościołów: św. Krzyża (dziś w miejscu placu Słowiańskiego i ul. Długiej nr 40) i św. Walentego (dziś róg ul. Długiej i Pędzichowa). Od północnej granicy ta przebiegała przy dawnym jurydykach Pędzichów i Szlak, natomiast od wschodu przez tereny jurydyk rozciągających się wokół przedmieścia Wesoła.

POCZĄTKOWO grunty wokół kościoła św. Floriana należały do opata tyńieckiego. W r. 1258 nabył je Bolesław Wstydliwy i nadał miastu. Ale już w 1242 r. Wincenty Kadłubek dokonał konsekracji świątyni. Cenne dla średniowiecznej monarchii polskiej relikwie rycerza rzymskiego, męczennika, św. Floriana ofiarował w 1184 r. Kazimierzowi Sprawiedliwemu papież Lucjusz III. Do XVI w. kolegiatę opiekowali się sami królowie polscy, później Uniwersytet Krakowski. Corocznie w dniu 4 maja z katedry na Waweli do akademickiej kolegiaty św. Floriana na Kleparzu podążały ulicą i bramą o tej samej nazwie procesje niosące relikwie. Trzeba wspomnieć wybitnych i zasłużonych ludzi, którzy piastowali tu godności proboszczów: późniejszy arcybiskup Bodzanta — ten, który udzielał chrztu

Władysławowi Jagielle i błogosławił jego związek z Jadwigą. Tu działał Mikołaj Trąba późniejszy uczestnik soboru w Konstancji, słynny Zbigniew Oleśnicki, Stanisław Sokołowski — nadworny kaznodzieja Zygmunta III, św. Jan Kanty — prałat i kantor kolegiaty. Ze współczesnych wymienimy w latach 1945—51 wikariusza Karola Wojtyłę. Miejsce to zostało uświęcone dziesiątkami wydarzeń o najwyższej narodowej treści: tu oczekiwały na rozpoczęcie konduktów pogrzebowych zwłoki większości polskich królów i ich rodzin, wielkich synów tej ziemi, tedy przechodziły zdążające z Łobzowa orszaki znakomitych gości, orszaki koronacyjne. Słowem — tedy przechodziła historia Polski.

POZA kościołem, jak opisywaliśmy jeszcze w XIX w. M. Estreicherówna prawie wszystkie domy Kleparza były drewniane i liche. Rynek otaczały charakterystyczne domy podcieniowe z drewnianymi, rzezanymi słupami. Dźwigały one strome, łamane dachy kryte gontami. Najczęściej były to zajazdy i gospody. Stanowiły one ogromne sienie, a w nich szereg „przepierzanek”, tworzących stancje, izby i izdebki, komorki, a nawet chlewki. W miejscu pałacyku przy ulicy św. Filipa 25 (dawną ulicą Krowia) stał jeden z nielicznych domów murowanych zwany z tego powodu Kamionką.

zany za najnieporządniejszą część Krakowa, chociaż nie zamieszkiwała go taka biedota jak np. na Smoleńsku. Najlepszą renowację miał zajazd „Pod Furmanem”. Miescił się tam szynk i traktieria o kilku porządnym pokojach z niezłymi obrazami na ścianach i gipsowymi, statuetkami na konsolach. Co wieczór grało trio Czeszek na harfie, gitarze i skrzypcach. W karnawale Węgrzy tańczyli tam wspaniałego czardasa. Wyszynk „Pod Kogutem” przy ul. Długiej był licznie uczęszczany przez kleparzan i znany był z piosenek lokalnych. Jak pisze Estreicherówna, w narażonym domu naprzeciw Bramy Floriańskiej była całkiem elegancka, owalna sala idąca przez dwa piętra, nieco mniejsza od reńdutowej w teatrze, ale przyjemna, a pod względem oświetlenia, bufetu i usług nie ustępująca śródmiejskim lokalom. Największą ozdobą tej dzielnicy był dawny pałacyk Montelupich, wówczas — własność Leona Rzewuskiego, a później Tarnowskich na Szlaku.

Wiele by jeszcze można pisać o dawnym mieście Kleparzu. O współczesnym stanie nie piszemy, choć może warto: Ktoś myśli, że większość zachowanej, dawniej zabudowy trzeba wyburzyć... ze względów komunikacyjnych. Komunikacja stworzyła warunki dla rozwoju Kleparza, lecz jej rakotwórczy wzrost zdążył do jego śmierci.

JAN W. RĄCZKA

W sprawie ustawy o cenzurze

Jak działa Podkomisja Sejmowa?

Wspólna Podkomisja Poselska zakończyła 21 bm. wieczorem prace nad przesłanym w kwietniu do Sejmu wariantowym projektem ustawy o kontroli publikacji i widowsk. Jego punktem wyjścia jest konstytucyjna zasada wolności słowa i druku. Wyniki prac podkomisji przedstawione będą zainteresowanym komisjom sejmowym, a konkluzje tego szerszego gremium — z kolei Sejmowi. Sprawozdawca parlamentarny PAP rozmawia o tym z przewodniczącym podkomisji pos. **Zdzisławem Czeszejko-Sochackim.**

— Jak pamiętamy, było 8 punktów rozbieżnych?

— Jeśli chodzi o propozycję organizacyjnego podporządkowania cenzury, doszliśmy do wniosku, że najwłaściwsza będzie Rada Państwa, z pewnymi uprawnieniami zastrzeżonymi dla Sejmu. Chcieliśmy, by ten najwyższy organ władzy państwowej w Polsce miał systematyczny kontakt z tak ważną dziedziną, jak ocena, czy wolność słowa i druku jest należycie respektowana.

Odnosnie kryteriów cenzury — nie było rozbieżności co do intencji, natomiast chodziło o jak najbardziej prawidłowy zapis w ustawie. To, co w wariancie społecznym było proponowane, a co zasadniczo

przyjęliśmy, zarówno stanowi odzwierciedlenie zabezpieczenia interesu społecznego, jak też respektuje w całej rozciągłości podstawowe prawa obywatelskie wolności słowa i druku.

— A najkrócej, jakie są te kryteria, przyjęte przez podkomisję?

— Np. nie można, korzystając z wolności słowa i druku nawoływać w publikacjach i widowskach do obalenia konstytucyjnego ustroju PRL, naruszać konstytucyjnych zasad polskiej polityki zagranicznej i godzić w nasze sojusze.

Gdy mówimy o kryteriach cenzury — podkreślamy fundamentalne znaczenia konstytucyjnej zasady wolności słowa i druku, jak i to, że jej ograniczenia mogą mieć miejsce tylko na podstawie ustawy.

Sprawa zaznaczania ingerencji cenzorskich w tekście: przyjęliśmy tę wersję z odpowiednimi modyfikacjami co do sposobu zaznaczania ingerencji.

Uznaliśmy, że tzw. penalizacja (czyli zagrożenie karą) wchodzi w grę tylko w postaci kary grzywny, z możliwością kontroli sądowej. Przy tym pojawiła się w sposób jednoznaczny uwaga, że ta odpowiedzialność z ustawy o cenzurze nie wyłącza odp-

wiedzialności także funkcjonariuszy państwowych z tytułu ich działalności. A zatem wszelkie kodeksowe zasady odpowiedzialności funkcjonariuszy za niedopełnienie lub naruszenie obowiązków mają oczywiście zastosowanie.

Kolejnym problemem był debiet komunikacyjny. Chodziło o to, by możliwie precyzyjnie wyrazić myśl, że nie wszystko co może być do nas przywołane musi podlegać nadmiernej ingerencji cenzorskiej. Ingerencja ta będzie miała miejsce w tych wypadkach, gdy chodzi o rozpowszechnianie treści naruszających zasady ustalone w tej ustawie.

Kolejna sprawa dotyczy przedstawienia Sejmowi — w określonym terminie — projektu ustawy o prawie prasowym oraz o tajemnicy państwowej i gospodarczej. Uznaliśmy, że powinno to być zawarte, jako postulat Sejmu, w uchwale parlamentu, mającej moc wiążącą.

Ostatnia kwestia związana jest z wyłączeniami spod cenzury. Wydaje się, że te propozycje jakie wysuwamy pozwalają aby respektując stan dnia dzisiejszego, brać pod uwagę perspektywę porządkowania stosunków. Oczywiście w sprawie wszystkich naszych wniosków i propozycji decydować będą komisje sejmowe, prawdopodobnie 8 czerwca.

Rozmowy Rządu i „Solidarności” o sprawach gospodarczych

21 bm. w Ministerstwie Finansów, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, odbyło się drugie spotkanie zespołu ekonomicznego Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych z grupą negocjacyjną KKP NSZZ „Solidarność” ds. Gospodarczych i Zatrudnienia.

Grupa robocza KKP przedstawiła krytyczną ocenę „Raportu o stanie gospodarki” oraz „Rządowego programu działań stabilizacyjnych w gospodarce narodowej”. Przekazała również pisemne uwagi dotyczące tych dokumentów, jak również te ustawy o przedsiębiorstwie państwowym. Zespół rządowy stwierdzając, że kieruje się zbieżnymi motywami zapewnił, że weźmie pod uwagę zgłoszone w czasie spotkania opinie przy opracowywaniu poprawionej wersji tych dokumentów.

W czasie spotkania uzgodniono, że program stabilizacji gospodarki nie może być oderwany od reformy gospodarczej. Reforma ta powinna być istotnym czynnikiem wspierającym stabilizowanie gospodarki.

Obie strony są zgodne co do tego, że reforma gospodarcza powinna być kompleksowa i tej zasady nie powinny naruszać odcinkowe regulacje prawne.

(PAP)

Z sesji DRN Nowa Huta

Po gospodarsku — ale w nowym stylu

Wiele zmieniło się w przebiegu i atmosferze obrad Dzielnicy Rady Narodowej w Nowej Hucie. Ostatnie sesje nadzwyczajne, stały się prawdziwym forum nad żywymi sprawami dzielnicy i jej obywateli. Coraz więcej miejsc zajmują interpelacje radnych, którzy na dodatek dobrze pamiętają, o czym mówili na poprzednich sesjach i twardo egzekwują swoje wnioski.

Również i na wczorajszej sesji DRN poświęconej gospodarczym problemom tego przemysłowego środowiska, nie brakowało ostrego spisu. Nowy styl dotyczył także wprowadzania do porządku obrad (na stałe) informacji o działalności przewodniczącego DRN i naczelnika dzielnicy za okres między sesjami oraz organizowania (w przerwie sesji) konferencji prasowych.

Wiele uwagi poświęcono problemowi osiedli rolniczych i ochronie środowiska. Powróciła znowu w dyskusji sprawa strefy

ochronnej wokół kombinatu. Ostro krytykowane opieszałość w jej realizacji jak również i to, że na wywłaszczonych na ten cel terenach nie się od lat nie robi. Mieszkańcy pobliskich osiedli zaniepokojeni są ponadto przyszłością swych gospodarstw. Jak oświadczył nam nacz. Zdzisław Zaręba — dotychczasowe stawki wywłaszczeniowe były dla rolników krzywdzące (18 zł za 1 m kw.) i mają być znacznie podwyższone. Jeśli chodzi o zagrożenie ekologiczne gruntów, to zalecono już naukowe opracowa-

nie tego zagadnienia, co stanowi punkt wyjścia do budowy strefy ochronnej.

W dyskusji i interpelacjach radni podnieśli szereg ważnych problemów: przedłużenie w sezonie letnim godzin otwarcia sklepów przemysłowych, pilną potrzebę przyspieszenia budowy pawilonu ginekologiczno-polońskiego przy Szpitalu im. S. Zeromskiego, katastrofalny wprost niedobór wody i dzikie wysypiska kału na terenach rolniczych.

Na wczorajszej sesji przyjęto ponadto sprawozdanie z wykonania planu społeczno-gospodarczego za r. ub. oraz realizacji czynów społecznych. W obradach uczestniczył wiceprezydent Andrzej Żmuda. Obecni też byli zaproszeni przedstawiciele Kościoła Rzymskokatolickiego. (aż)

Kiedy przeprowadzka do Zielonek?

Plac targowy i giełda samochodowa przeżywają „koniec świata“

PRZEZ 6 DNI tygodnia, od wczesnego ranka do późnego wieczora, na placu targowym przy ul. Imbramowskiej w Krakowie gwarło i tłoczno, prawie jak w ul. Obojczy. Tutaj hurtowy handel warzywami i owocami. Kupcy i producenci z południowej Polski zawierają swe najważniejsze transakcje. W soboty wieczorem plac jest sprzątnięty i zmywany, bowiem w niedzielę przed południem oddawany zostaje we władanie „samochodziarzom”, przyjeżdżającym na Imbramowską tłumnie swymi pojazdami. Nie mieszczą się oni na samym placu — nawiasem mówiąc od 3 lat permanentnie rozkopywanym przez budowlanych — i zajmują również wszystkie okoliczne uliczki. Bywają giełdy samochodowej mowy, iż mamy tutaj w Krakowie niemal „koniec świata“!

CO STANIE SIĘ z placem targowym i giełdą? Pytanie to jest jak najbardziej na czasie. Już niedługo istnienie obecnego handlu nie będzie możliwe, gdyż podchodzi pod plac przy Imbramowskiej osiedle Prądnik Biały-Wschód. A nawet teraz prawie połowa placu jest wyłączona z handlu, bowiem prowadzone są

przez ten teren sieci kanalizacyjne, ciepłownicze, energetyczne. Samochody i furmanki już się nie mieszczą. W niedalekiej perspektywie część terenu zostanie zajęta przez drugą jezdnię ul. Opolskiej.

Krakowska Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska — jako gospodarz targowisk w mieście wystarała się o nową lokalizację w Zielonkach, w rejonie ul. Kaczorówka. Jest tutaj dogodne miejsce i — co ważne — przebieg niebyłby oddalony od placu Imbramowskiego, bowiem znajduje się na północnych rogatkach Krakowa. Posiadałby ten plac również w miarę dogodną komunikację z miastem. Lokalizacja jest zatem bardzo dobra i należałoby tę skromną inwestycję zacząć jak najszybciej. Niestety, Urząd Dzielnicy Krowodrza, monitorowany w tej kwestii, jak dotąd milczy.

JESI W NIEDALEKIEJ przyszłości plac Imbramowski nie zostanie przeniesiony do Zielonek, to Kraków nie będzie miał gdzie kupować warzyw i owoców. Natomiast w Zielonkach KSOP pragnie stworzyć przy okazji zespołu magazynów i chłodni do przechowywania skupuonych od rolników produktów. Plac ten z powodzeniem pomieściłby również giełdę samochodową.

Jeden z naszych Czytelników zaproponował, by giełdę samochodową już obecnie przenieść na alejkę przy al. 3 Maja, tj.

Piękne suknie...

...malowane ręcznie, z wyraźnym zafascynowaniem autorki motywami wschodnimi, można zobaczyć jeszcze dzisiaj w piątek, wieczorem w „Piwnicy pod Baranami” w godz. 18-22. Mariola Dziubla, absolwentka PLSP w Krakowie zadebiutowała tą wystawą i chyba udanie. (bn)



SENSACJA!!!

W środę 29 kwietnia 1981 roku o godzinie 20 w Klubie „Piwnica pod Baranami” odbyła się Premiera sztuki Tadeusza Bradeckiego pt. „W piaskownicy — śpiewogra na jednego anarhistę i dowolną ilość kobiet” z muzyką Jana Kantego Pawluskiewicza. Wystąpili: panie — Alicja Bieniewicz, Katarzyna Deszcz, Lucyna Mielczarek, Magda Jarosz i pan — Tadeusz Bradecki.

Reżyseria — i Panie i Panowie.

Przedstawienie zostało przyjęte przez wytworną, piwniczną Publiczność entuzjastycznie.

Tajna Rada „Piwnicy” wzywa wszystkich Mieszkańców Krakowa do obejrzenia tego niezwykłego WYDARZENIA.

KOMUNIKAT OFICJALNY

Tajna Rada „Piwnicy” oficjalnie i autorytatywnie stwierdza, że Zespół „Piwnicy pod Baranami” nie występował w Suchej Beskidzkiej, ani w żadnym innym Ośrodku Wypoczynkowym.

WIADOMOŚĆ Z OSTATNIEJ CHWILI

Tajna Rada spotkała się z wybitnym reżyserem Romanem Polańskim, który poparł działalność „Piwnicy” i obiecał zaszczyścić swoją osobą obchody Jubileuszu XXV-lecia „Piwnicy pod Baranami”.

mgr B. Krasnowolski — „Historia i zabytki Krakowskiego Kaszmiernika”.

* 19 — TEATR 38 — „Proces”. Również 24 bm. o 19-ej.

W NIEDZIELĘ:
* 10 i 15 — Aula Akademii Muzycznej — Przegląd Społecznych Ognisk Artystycznych.
* 12 — MDK, Myślenice, ul. Świerczewskiego 14 — Otwarcie Wystawy Ozdób Bibułowich pn. „Kwiaty polskie”.

U kolekcjonerów

W ramach cyklicznych spotkań Krakowski Klub Kolekcjonerów rozpoczyna wykład mgr Izabeli Rejdach-Samkowej na temat zabytków judaistycznych. Inauguracyjne spotkanie, na którym omówione zostaną niektóre zagadnienia judaistycznego muzealnictwa, rzemiosła artystycznego i terminologii, odbędzie się 25 maja o godz. 18.30 w Domu Kultury „Kolejarz” przy ul. św. Filipa 6. Następne spotkanie z tego cyklu 8 czerwca br.

nasze środki inwestycyjne są szczupłe. Staramy się je przynajmniej właściwie wykorzystać, przede wszystkim na modernizację wyeksploatowanych zakładów w Sreńcu i Siedziejowicach. Chcemy też otworzyć małe punkty przetwórstwa w Radziemicach i Jakubowicach.

— Rozmawiamy niemal w przeddzień walnego zgromadzenia przedstawicieli KSOP, które obradować będzie w najbliższą niedzielę nad kierunkami działania w tym roku. Jednym z punktów porządku dziennego jest odwołanie zakładu Spółdzielni w Przewodzie. Co to znaczy?

— Po prostu członkowie KSOP z terenu Rozzowic, Nowego Brzeska, Radziem i Korfuszy postanowili przekształcić ten zakład w samodzielną Rejonową Spółdzielnię Ogrodniczą, organizacyjnie powiązaną jednak w dalszym ciągu z KSOP. Mają do tego prawo.

Rozmawiała:
BALINA SŁOZYŃSKA



Skorzystaliśmy z zaproszenia do Krakowskiego Ogrodu Zoologicznego, by zobaczyć tegoroczny przychówek. Od początku roku przyszedł na świat liczne zwierzęta i tak np. w Krakowie, jako jedynym Zoo w Polsce, przyszedł 2 siewce, podobnie się rodziły kaczki, a w pawilonie płaszczyż. Kangurzyca ma jed-

Muzyczny tydzień

„Wojenne requiem” i „Romantyczna”

Filharmonia w najbliższy piątek i sobotę (22 i 23 bm.) wystawi „War Requiem” czyli „Wojenne Requiem”, autorstwa wybitnego kompozytora brytyjskiego, zmarłego przed pięciu laty Benjamina Brittena.

Te swoją kompozycję — na szeroki aparat wykonawczy: orkiestrę, chór, solistów i organy — napisał Britten przed dwudziestu laty, dla uczczenia konsekracji odbudowanej katedry w Coventry, zniszczonej podczas minionej wojny niemieckimi bombardowaniami.

Dyrygować „Wojennym Requiem” będzie Karol Stryja, jako soliści wystąpią: Stefania Woytowicz (sopran), Bogdan Paprocki (tenor) i Jerzy Mechliński (baryton).

Drugą w najbliższym czasie imprezą symfoniczną będzie u nas koncert Orkiestry i Chóru Polskiego Radia i TV pod dyktando Krzysztofa Missony we wtorek 26 bm. w sali Filharmonii (godz. 19.30). Usłyszymy uwerturę do „Czarodziejskiego fletu” oraz „Missa brevis” D-dur Mozarta. W solowych partiach wystąpią: Jadwiga Romańska (sopran), Maria Pawlusz-Duda (mezzosopran), Henryk Grychlik (tenor) i Wojciech J. Smietana (bas) — oraz Mieczysław Tuleja (organy).

Ciekawą pozycją tegoż wieczoru będzie IV „Romantyczna” Symfonia Antona Brucknera, klasyka austriackiej muzyki drugiej połowy XIX wieku. Obdarzony wyobraźnią słuchacz może odnaleźć w muzyce „Romantycznej” wizję piękna przyrody, kawałki recesji, polowania i tajemniczą fantastykę leśnych uroczysk...

W salce SPAM, przy ul. Mikołajskiej 14 w dniu 27 bm. (godz. 19.30) wystąpią: B. Giebert-Studnicka (klawesyn), J. Bulka (skrz.), J. Mikuliczak (skrz.), St. Stankiewicz (wioloncz.), oraz K. Sadołowski (gitara); w programie — muzyka Bacha, Vivaldiego i Telemanna. Zaś 28 bm. w salce SPAM koncertować będą: A. Górecki (klarnet), D. Mroczek (fort.), J. Chudziak (trąbka) oraz G. Kulka (fort.), w repertuarze — kompozycje Webera, Hindemitha, Mendelssohna i Haydna.

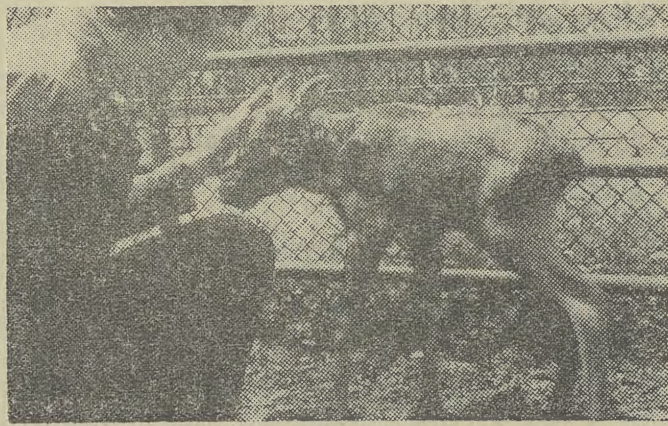
W Teatrze Muzycznym na scenie dla dzieci (DK „Krakus” ul. Wrocławskiej) — „Jaś i Małgosia” Kierskiego (23 i 24 bm. godz. 17). W Operze — w niedzielę 24 bm. (godz. 19.15) „Carmen” Bizeta. Natomiast w poniedziałek 25 bm. — „Poławiacze pereł” Bizeta. W Operetce 22 bm. — „Księżniczka czardasza” Kalmana, a przez cały przyszły tydzień — „Ptasznik z Tyrolu” Zellera. (JPa)

no małe, ale jeszcze przez najbliższe 3 do 5 miesięcy schowane w torbie. W ogóle z kangurzyca nie wiadomo bo w połowie kwietnia zaobserwowano, że jej potomek przeprowadził się już do torby ale kiedy się urodził tego nikt nie wie. Mimo to mają też arui — afrykańskie owce przysiadły. Przybito także 6 zmiłców i tak w rodzinie przysiadły bengalskich są 4 3-tygodniowe młode.

Niespodziankę sprawiła w tym roku „dostojna” bo 15-letnia jagurzyca Diana, która urodziła 2 małe jagurki, tym samym w czasie swojego 14-letniego pobytu w Krakowie dając 17 młodych. Widać jednak zwróciło się jej macierzyństwo, bo obecnie 13-dniowymi „kotami” opiekuje się pielęgniarz p. Zdzisław Wrona. Ma on nie lada pracę by zastąpić jagurkę mamę: od 5 rano do 12 w nocy co 2 godziny karmi z butelki przyrządzonym specjalnie mlekiem dwa łakome maluchy. Ma powody do dumy, bo jego podopieczne ważyły po urodzeniu ok. 800 g mają obecnie po półtora kilograma.

Mimo starań nie udało się utrzymać przy życiu maleńkiego łosia przekazanego do Ogrodu Zoologicznego przez kółko łowieckie „Wapiennik” z Czarnikowa. Znalazł go w nadlesnictwie Krzeszowice. (jr.)

Fot.: JADWIGA RUBIS



W spółdzielczości ogrodniczej:

Między racją producenta a konsumenta

Z monopolizowaliście krakowski zielony rynek od dobrych kilkunastu lat, jesteście więc w sytuacji uprzywilejowanej, a nadal narzekają na Was i producenci i klienci. Czas, by się to zmieniło, przecież nie tak trudno być monopolistą?

Przez Krakowską Spółdzielnię Ogrodniczo-Pszczelarską — STANISŁAW BARCİK, odpowiada bez wahania:

— W naszej dziedzinie trudno, a właściwie coraz trudniej.

— Dlaczego? Prywatni sprzedawcy, którzy jednak obok Was prosperują z powodzeniem, chyba do handlu nie dokładają...

— Wbrew potocznym opiniom zarabiają więcej niż my i to bez naszych kłopotów.

Muszę też przyznać, że często oferują towar lepszy i świeższy niż sklepy KSOP. Mało kto jednak zwraca uwagę na zjawisko, które mi wiele tłumaczy: prywatny sprzedawca handluje niemal wyłącznie towarami, na który w danej chwili jest popyt, a zatem i cena wysoka. Z momentem, gdy np. salata, czy ogórki tanieją przetrzuca się na inne gatunki. A my musimy dbać o ciągłość zaopatrzenia i nieustannie godzić sprzeczne interesy rolnika producenta i klientów.

Mówię, że KSOP pobiera zbyt wysokie marże. Istotnie, czasami dochodzą one i do 45 proc., ale czasami spadają do 10, a nierzadkie są wypadki, gdy w okresach tzw. wysypu jakiegokolwiek gatunku warzyw lub owoców kupujemy towar po cenie wyższej, niż

go sprzedajemy. Z jakiegoś rezerwy musimy te straty pokryć, chociaż źródła naszej rentowności nie wiążemy z podnoszeniem marż, lecz z obniżką kosztów wewnętrznych, na które składa się wiele czynników.

— Tym samym jednak macie większe możliwości zmniejszenia ich...

— I zaczynamy z tego korzystać, w pierwszym rzędzie upraszczając strukturę organizacyjną. I tak od 1 kwietnia zostały podporządkowane bezpośrednio zarządowi dwa samodzielne dotychczas zakłady: hurtu i detalu. Dało to nam znaczną obniżkę kosztów własnych eliminując zbędne ogniwo pośrednictwa. Zwiększamy też ilość dostaw bezpośrednio z gospodarstwa do sklepu. To też daje poważne oszczęd-

ności, choćby w transporcie, a warzywa i owoce nie są „wymęczone”.

Z innych zmian — jesteśmy w tej chwili jedyną w kraju spółdzielnią ogrodniczą, w której zespół kształtujący ceny składa się w połowie z producentów. Równocześnie racje konsumenta reprezentują w nim przedstawiciele „Solidarności” i związków branżowych. Pozwala to nam na prowadzenie elastycznej polityki cen i choć w pewnym stopniu ograniczają nas jeszcze dyrektywy Państw. Komisji Cen, to nie podporządkowujemy się im bez wyjątku.

— Wasza działalność poważnie utrudnia szczytła bazy magazynowo-przetwórczej...

— To jest rzeczywisty problem. Na większe dotacje nie można w tej chwili liczyć, a

KIEDY Co KIEDYgoze Co goze? KIEDY

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
22	23	24
MAJA	MAJA	MAJA
Helena Julia	Dezysleriusz Iwona	Joanny Zuzanny

TEATRY

Piątek

Słowackiego 19.15 Brat naszego Boga. Miniatura (pl. sw. Duch) 19.30 Czwartkowe damy (przedst. dla dorosłych). Modrzewski 19.15 Rewizjon. Scena Forum 22.30 Powrót pana Cogito. Kameralny 16.00 Egipt. Bagatela 19.15 Wesele raz jeszcze (dow. od lat 16). Ludowy (os. Teatr) 19.15 Ostatni rajd na Litwie. Muzyczny (Luzka 40) 19.15 Księżniczka czarodziejka. Janna Michałka 22.15 Diabli nadali.

Sobota

Słowackiego 19.15 Brat naszego Boga. Miniatura 19.30 Czwartkowe damy (przedst. dla dorosłych). Modrzewski 19.15 Romans z wodewilu. Kameralny 19.15 Emigranci. Bagatela 19.15 Wesele raz jeszcze (dow. od lat 16). Ludowy 19.15 Ostatni rajd na Litwie. Muzyczny 19.15 Księżniczka czarodziejka. Scena dla dzieci „Krakus” (Wrocławskie 20) 17 Jas i Małgosia. Groteska 20 Czerwone pantofelki. 19.15 Skansen (dla młod. i dorosłych). Kolejarz (ul. Bocheńska 5-7) 19.15 Wiece i Wacek. Janna Michałka 22.15 Diabli nadali. Kawiarnia Literacka (Pijarska 7) 22 Piętro niżej smola wyżej.

Niedziela

Słowackiego 11 Brat naszego Boga (apok. nieważne). Miniatura 19.30 Czwartkowe damy (przedst. dla dorosłych). Modrzewski 19.15 Romans z wodewilu. Kameralny 19.15 Emigranci. Bagatela 19.15 Wesele raz jeszcze (dow. od lat 16). Ludowy 19.15 Ostatni rajd na Litwie. Muzyczny 19.15 Carmen. Scena dla dzieci „Krakus” 17 Jas i Małgosia. Groteska 11 Czerwone pantofelki. 19.15 Skansen (dla młod. i dorosłych). Kolejarz 19 Wiece i Wacek.

KINA

Piątek

Kiów 15.30, 18, 20.15 Cena strachu (USA, 1. 18). Uciecha 15.45, 18, 20.15 Indeks (pol. 1. 15). Warszawa 15.45, 18 Coma (USA, 1. 18). 20.15 Stara strzelba (fr. 1. 18). Wolność 15, 19.15 Zamach stanu (pol. 1. 15). Wanda 16, 19 Parszywa dwunastka (USA, 1. 18). Młoda Gwardia 15, 18, 20 Iluzjon — Ostatni seans filmowy (USA). Wrzós (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 Rocky II (USA, 1. 15). Świt (os. Teatr) 15.45, 18, 20 Zandam na emeryturze (fr. 1. 12). Mała sala 15, 17, 19 Buntownicy „Orion” (ZSRR 1. 12). Światowid (os. Na Skarpie 7) 15.45, 18, 20.15 Miś (pol. 1. 15). Mała sala 15, 17.15, 19.30 Corleone (wł. 1. 18). Kultura (Rynek Gl. 27) 14 Gwiazdy muszą pisać (pol. 1. 13). 16, 18 Imperium namietności (jap. 1. 19). 20 Młodziacy wspólnik (kan. 1. 18). Wiedza (Rynek Gl. 27) 16.15 Alicja już tu nie mieszka (USA, 1. 15). 18.15 Na tropie Wilbyego (ang. 1. 15). Mikro (Dzielnicyńskiego 3) 15.45, 18, 20.15 Ucieczka na Atenę (ameryk. 1. 15). Związki (Grzegorzka 7) 15.45, 18, 20.15 Głina czy hajdak (fr. 1. 18). Rotunda (Oleandry 1) 15.30 Ostatnia wieczera (kub. 1. 15). 16.00 Miłość kapitana Brando (meksyk. 1. 18). Maskotka (Dzielnicyńskiego 55) 15, 18.45 Chiński syndrom (USA, 1. 15). Ugorek (os. Ugorek) 15 Prorok. złoto i siedmiogrodzie (rum. 1. 12). 17, 19 Rocky II (USA, 1. 15). Północ (Majakowskiego 2) 15, 17 Powrót Mechagodzilli (jap. 1. 12).

Sobota

Kiów 15.30, 18, 20.15 Cena strachu (USA, 1. 18). Uciecha 15.45, 18, 20.15 Indeks (pol. 1. 15). Warszawa 15.45, 18 Coma 20 Samotnik (fr. 1. 13). Wolność 10, 12.15 Transamerica ekspres (USA, 1. 15). 18, 19 Zamach stanu. Wanda 10, 12.45, 18, 19 Parszywa dwunastka. Młoda Gwardia 10, 12.15, 18, 20 Iluzjon — Ostatni seans filmowy. 18 Chłopi (ZSRR). Wzros 15.45, 18, 20.15 Rocky II. Świt 15.45, 18, 20 Zandam na emeryturze. Mała sala 15, 17 Buntownicy „Orion”. 19 Kobieta pod preją (USA, 1. 18). Światowid 15.45, 18, 20.15 Miś. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Corleone. Kultura 8, 12, 16 Imperium namietności. 10, 20 Młodziacy wspólnik. 14 Ziu-dziele (bulg. 1. 15). Wiedza 10.15, 18.15 Na tropie Wilbyego. 12.30 Porwany przez Indian (NRD, 1. 15). 16.15 Alicja już tu nie mieszka. Mikro 15.45, 18, 20.15 Ucieczka na Atenę. Związki 13.30 Kochaj albo rzuć (pol. b.o.). 16 Czarny Joe i Apacz (wid. seń. dla dzieci. imp. zamkn.). 18, 20.15 Głina czy hajdak. Maskotka 16, 18.45

Chiński syndrom. Podwawelskie (Komandosów 16, 18 Idealna para (USA, 1. 15). Ugorek 15 Prorok złoto i siedmiogrodzie. 17, 19 Rocky II. Sfinks 16, 18, 20 Powrót Mechagodzilli. Tecza (Praska 32) 15, 17, 19 Rój (USA, 1. 12).

Niedziela

Kiów 12 seans zamknięty. 15.30, 18, 20.15 Cena strachu. Uciecha 10, 12.15 Gangsterzy szos. Warszawa 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Samotnik. Wolność 10, 12.15 Transamerica ekspres. 16, 19.15 Zamach stanu. Wanda 10, 12 Trzy światy Guliwera (ang. b.o.). 16, 18, 19 Parszywa dwunastka. Młoda Gwardia 10, 12.15, 15.45, 17.45 Alicja już tu nie mieszka. 20 Gdy była tu Anastazja (rum. 1. 18). Wrzós 11, 12 Bajki dla dzieci. 13, 15.45, 18, 20.15 Rocky II. Świt 13 Podróż kota w butach (jap. b.o.). 15.45, 18, 20 Zandam na emeryturze. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Szał (ang. 1. 13). Światowid 13 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.). 15.45, 18, 20.15 Miś. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Corleone. Kultura 14 Zakochani są między nami (pol. 1. 15). 16, 20 Młodziacy wspólnik. 18 Imperium namietności. Wiedza 12.30 Alicja już tu nie mieszka. 14.15 Porwany przez Indian. 16.15 Mandingo. 18.15 Na tropie Wilbyego. Mikro 15.45, 18, 20.15 Ucieczka na Atenę. Związki 12.15 Charlie Brown i jego kompania (USA, b.o.). 16 (imp. zamkn.). 18 Czarny Joe i Apacz. 20.15 Głina czy hajdak. Dom Zimierz (Dłubiec 48) 10, 12, 15.45, 18, 20.15 Związki (radz. 1. 12). 12.30 12 prac Asterixa (fr. b.o.). 15.30, 18, 20 Trzęsienie ziemi (USA, 1. 15). Maskotka 11, 12 Bajki dla dzieci. 16, 18.45 Chiński syndrom. Pasaz 10, 11, 12, 13, 14, 15 Przygody Bolka i Lolka. 16, 18, 20 Ukochna zona. Podwawelskie 11, 12 Bajki dla dzieci. 14 Semurg ptak szczęścia (radz. b.o.). 16, 18 Idealna para (USA, 1. 15). Ugorek 12 Bajki dla dzieci. 13, 15 Prorok złoto i siedmiogrodzie. 17, 19 Rocky II. Sfinks 11, 12, 13 Bajki dla dzieci. 15, 18, 20 Powrót Mechagodzilli. Tecza 17, 19 Rój.

WYSTAWY-MUZEA

Piątek — Sobota — Niedziela

Wawel — komnaty (piat. 12—18, sob. niedz. 10—15). Wawel zaginiony (piat. 10—15.30, sob. niedz. niecz.). Skarbiec i Zbrojownia (piat. 10—15.30, sob. niedz. niecz.). Zamek i Muzeum w Bieszkowej Skale (piat. sob. niedz. 10—15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Lenin — idea — czyn (piat. 9—18, sob. 10—17, niedz. 10—15 wst. wol.). Kr. Jadwigi 41 (piat. sob. niedz. 9—15), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piat. sob. niedz. 8—16), w Białym Dunaju (piat. sob. niedz. 8—16 wst. wol.). Muzeum Historyczne, sw. Jana 12: Militaria, Zegary (piat. sob. niedz. 9—13). Krzysztofory, Rynek Gl. 35: Z dziejów i kultury Ryka (piat. sob. niedz. 9—13). ul. Szeroka 24: Z dziejów i kultury Żydów w Krak. (piat. 11—18, sob. niedz. 9—15). Galeria EMCEKA, Mikołajska 2: Rys. E. Lutczyka (piat. niedz. 8—13, sob. 8—20). Dom Matejki, Floriańska 41: Nowe nabytki Domu Matejki z lat 1971—80 (piat. 12—18 wst. wol.). 10—15, niedz. 9—15). Czartoryskich, Błazńska 8: Arcydzieła ze zb. Czartoryskich (piat. 12—18 wst. wol.). 10—16, niedz. 9—15). Archeologiczne, Poselska 3: Pradzieje N. Huty. Mumie egipskie w świetle promieni X-ray. Starożytn. i średn. Małopolski. Cmentarzysko starożytności w Przemyślu (piat. niedz. 10—14, sob. 14—18). Kościół św. Wojciecha, Rynek Gl.: Dzieje Ryńku Krak. (piat. sob. 9—16, niedz. 13—17). Etnograficzne, pl. Wolności 1: Polska kultura lud. III Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej (piat. sob. niedz. 10—15). Arkady, pl. Szczepański 3a: Mal. J. Soleczkiego (piat. 13—20, sob. niedz. 11—18). Przymat, Łobzowska 3: Mal. stud. ASP w Atenach (piat. 10—18, sob. niedz. 11—18). ZPAF, ul. sw. Anny 3: Wyst. St. Kulawika (piat. sob. 10—18, niedz. 10—14). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Wyst. rzeźby R. Tarkowskiego (piat. niedz. 10—17, sob. niecz.). Dworek J. Matejki w Kreszawicach, ul. Kruczkowskiego 5 (piat. sob. niedz. 10—17). al. Róż 3: Grafika węg. (piat. sob. niedz. 10—17). KMPiK, Mały Rynek 41: Galeria: Wyst. T. Wiktor — Transrealizm (piat. sob. 11—16, niedz. 11—15). Czysta: Fotografia 2 (K. Federowicz (piat. 10—21, sob. 11—19, niedz. 11—15). Rydlówka,

Tetmajera 26 (piat. sob. 11—15). Miedynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Gen. Wł. Sikorski i jego żołnierze (piat. sob. niedz. 9—21). Kopalnia Soli (piat. sob. niedz. 8—10). Muzeum, Żup Krak., Wieliczka (piat. sob. niedz. 8—16). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (piat. sob. niedz. 10—14). KMPiK, pl. Centralny: Mal. H. Wojcika (piat. 10—20, sob. niedz. 11—15). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Rzeźba roku 80 (piat. sob. niedz. 11—18). Orsedek Teatr Cricot 2, Kano-nicz 5: Wyst. Teatr Cricot 2 1955—1990 (piat. sob. 11—17, niedz. 10—15). Galeria, Floriańska 34: Z. Krug — malarstwo (piat. sob. 10—18, niedz. niecz.). Kramy Domini-kańskie, Stolarska 8/10: H. Sul-kowska-Pawlik — Tkanina artyst. Wł. Pawlik — rzeźba (piat. 12—19, sob. niedz. niecz.). Galeria Desy, sw. Jana 3: L. Boniecka — Malarstwo (piat. 12—49, sob. niedz. niecz.). Galeria ASP, Schody, Sma-łowski 4: Pamiątki Wydz. Borm. Przemysłowych (piat. sob. 10—18, niedz. niecz.). Galeria Krzysztofo-ry, ul. Szczepańska 2: Wyst. mal. Pała Deima (piat. sob. niedz. 12—18).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 97. Straż Poż. 98. Tel. Ochrony Środow. 119-66. Pogot. Ratunkowe (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarka 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 236-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20-47), ambulatorium okulista (cała doba), Rynek Podgórski 2: 625-50, 637-57, os. Prokocim Nowy 611-55 (cała doba). Nowa Huta 422-22. Lotnisko Balice 180-28. Nie-pokomnie 190. Sieciechówice tel. Iwanowice 60.

Dyżury szpitali:

Piątek
Chir. Kopernika 40, przypadki urazowe: Pradnicka 35, Chir. dzieci. Pradnicka 35, Urolog. Grzegorzka 18. Laryng. Koper-nika 23a, Okulist. Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota

Chir. Kopernika 21, Chir. dziec. Prokocim, Urolog. Pradnicka 37, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir. Pradnicka 35, Chir. dziec. Prokocim, Urolog. Grzegorzka 18, Laryng. Kopernika 23a, Oku-list. Kopernika 38, Neurologia o-rac inne oddziały szpitali wg re-jonizacji.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 205-11 (cała doba). Punkt Inf. Antyeżej, tel. 107-65 (8—15, niedz. niecz.). Inf. w aptekach: Rynek Gl. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławskie 46/52, Nowa Huta, Centrum A bl. 5, Mysieniec Rynek 10, Proszowice, ul. 1 Maja 51 (8—20). Inf. Toksyk. Kopernika 26 tel. 189-99, Lek. Spółdz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dziec. (15.30—23, niedz. 7.30—23), oraz lekarzy kardiologów (15.30—23, sob. niedz. niecz.), tel. 205-78, 225-66, Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13 tel. 278-08 (9—18, sob. 8—14, niedz. niecz.), Tel. Zaufania 371-37 (16—22), Młodzieżowy Tel. Zaufania 611-42 (14—18, niedz. niecz.). Mi-li-cyjny Tel. Zaufania 216-41 (cała doba). Inf. o usługach: Nowa Huta, os. Zgody 7, tel. 447-31 (8—16, sob. niedz. niecz.), Pomoc Drogo-wa PZM, ul. Kawiory 3 tel. 755-75 i 749-92 (7—22), al. Planu 6-leśnie-go 154, tel. 417-60 i 416-32 (piat. 7—22, sob. niedz. 10—18).

APTEKI

Piątek — Sobota — Niedziela

Rynek Gl. 42, Pstrowskiego 94, Krakowska 1, Kazimierza Wielkie-go 117, Koźłowiec-Pawilon, NH, Centrum A bl. 4, Dzierżyńskiego 36b.

RÓŻNE

Zoo (Lasek Wolski) 8—17. Ogród Botaniczny (Kopernika) od 9 do zmroku. Zoo Cyrk Arlekin (przy pl. Centralnym) piat. 17, sob. 15 i 19, niedz. 13 i 17.

RADIO

Piątek I

Wiadomości: 15, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5. 16.00 Muzyka i aktualności. 16.30 Kompozytor o sobie — spotk. z W. Trzcińskim. 17.10 Mag. Związ-kowy. 17.30 Radiokurier. 19.25 Warsz. ork. rad. 19.40 Mag. młodziarzy. 20.05 Koncert ży-czeń. 20.30 Tańce czeskie B. Sme-tany. 21.05 Kron. sport. 21.15 Kom. Tot. Sport. 21.18 Muzyk. K. Szyma-nowskiego. 22.20 Tu Radio Kie-rowców. 22.23 Wybitni soliści polscy — H. Szeryng. 23.00 Minął dzień.

Piątek II

Wiadomości: 15.30, 18.30, 21.30, 23.30.

16.00 Koncert dla miłośników muz. 16.40 Rep. na zamówienie. 17.00 Co się wam w tej aud. naj-bardziej podoba. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Śpiewający ak-cordy. 18.05 Klub entuzjastów no-woczesności. 18.25 Plebiscyt SP. Główna. 18.30 Echo dnia. 18.40 O zdrowiu dla zdrowia. 19.00 Wie-czór lit.-muz. 19.05 Poezja i muzy.-wiersze H. Poświętowskiej. 19.30 R. Czarkowski — Trio a-mel. op. 50. 20.20 Dyskusja lit. 20.40 XXI Rozmowa Włosna Muz. 21.35 Inf. sport. 21.40 Strefy — fragm. pow. A. Kusniwiewicza. 20.20 Gdzieś na Syberii — słuch. wg pow. I. Scia-sci. 23.00 Granice jazzu. 23.35 Muzyk.

Piątek III

Wiadomości: 17, 19.30, 22.45. 17.00 3 minuty dla kierowców. 17.10 W tonacji Trojki. 18.10 Polit.-dla wszystkich. 18.25 Czas relak-su. 19.00 Codz. pow. w wyd. dzwiek. J. Braine. Wielka kariera — 1 odc. 19.35 Opera tyg. 19.50 Dobrze urodzony — odc. pow. J. Jesio-nowskiego. 20. Interdick. 20.40 Ka-talog nagrań: Emerson, Lieke and Palmer. 21.20 Thesaurus. muz. spot. 22.05 Gwiazda siedmiu wie-czórów. 22.15 Trzy kwadransy jaz-zu. 23 Wiersze K. Szlagi. 23.05 Jam session w Tutójce.

Sobota I

Wiadomości: 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 19, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5. 6.00 Sygnały dnia. 8.00 Cztery powy roku. 11.40 Tu Radio Kie-rowców. 12.25 Muzyk. Miemi Lubu-skiej. 12.45 Roln. wiadomości. 13.05 St. Gama. 14.05 Teatr PR — Tam, gdzie diabeł mówi dzień dobry — słuch. K. Świątek. 14.45 Muzyk. 15.05 Supetek. 15.30 St. Re-laks. 15.35 Kącik melomana. 15.55 Pięć minut o kult. 16.00 Muzyk. i aktualności. 16.30 Nowości rad. studiów. 17.10 Rad. sport. 17.30 Ra-dio-kurier. 19.25 Gra Grand Stan-dard Orchestra. 19.30 Wesoły au-tobus. 20.30 Muzyk. 21.05 Gwiazdy jazzu. 21.35 Przy muz. o sporcie. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Wrocław na muz. antenie. 23.00 Minął dzień.

Sobota II

Wiadomości: 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30. 7.35 Mag. turyst. 8.35 St. Młodzie — sprawy codzienne. 8.55 Poranek w St. Gama. 9.40 Moto-sprawy. 9.50 I. Strawiński — „Pie-truska”. 10.00 Nowości jazzu pols. 10.30 ODMA. 11.35 Co słychać w świecie. 11.40 Muzyk. inspirowania folklorem. 12.10 Tańce z oper i baletów. 12.25 Mój dom, moje o-siedle. 12.45 Z nagrań zesp. Se-bastian. 13.00 Koncert Chopinow-ski. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.51 Przekrój muz. tyg. 14.25 Mag. dla działakowiczów. 14.45 Muzyk. Brahmsa. 15.10 Czata — mag. 15.35 Po-populudnie dzwiazek i ełhopców. 16.15 Nowiny i nowinki muz. 16.40 Czas i ludzie. 17.00 Z archiwum jazzu. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Aud. z cyklu Złote karty da-wnej sztuki śpiewaczej. 18.30 Echo dnia. 18.35 Publ. miedzynarod. 18.45 Śpiewa E. Adamiak. 19.00 Wieczór lit.-muz. 19.03 Matysia-ko-wie. 19.35 Fest. w Helsinkach 1980. 20.20 Notatnik kult. 20.35 Fest. w Helsinkach. 21.10 Fucha — rep. lit. 21.35 Inf. sport. 21.40 Strefy — fragm. pow. A. Kusniwiewicza. 22.00 Radio-variete. 23.00 Gitara Segovii. 23.35 Muzyk. kącik wspomnień.

Sobota III

Wiadomości: 8, 10.30, 15, 17, 19.30, 22. 8.05 Wariacje na temata. 9 Do-brze urodzony — odc. pow. J. Jesio-nowskiego. 9.10 Recital D. Baszkirowa. 10 Nihil humanum. 10.35 Co kto lubi. 11 Codz. pow. w wyd. dzwiek. J. Braine — Wielka kariera. 11.30 Z nagrań ork. F. Hendersona. 12.05 W tonacji Trojki. 13 Powojorka z rozr. 13.50 Moja Antonia — odc. pow. W. Cather. 14 Koncerty klasyków wiedeńskich. 15.05 Słuchaj razem z nami. 16 Rozm. na Trojce. 17.05 3 minuty dla kierowców. 17.10 Słuchaj razem z nami. 19 Klub Światowid — Nie tylko o polit. 19.20 Gra zesp. Swing Session. 19.35 Opera tyg. 19.50 Dobrze u-rodzony — odc. pow. J. Jesio-nowskiego. 20 Baw się razem z nami. 22.05 Gwiazda siedmiu wiec. 22.15 Teatrzyk Zielone O-ko: Nieznany Kochanek — słuch. wg opow. J. Żurica. 22.30 Sere-nady G. Millera. 22.45 Dawnych wspomnień czar. 23 Wiersze K. Szlagi. 23.05 Mała nocna muz. 23.30 Kartezjusz — O rozumie. 23.40 Słuchaj razem z nami.

Sobota IV

Wiadomości: 8, 12, 16, 22.55. 7.40 Radio dedykuję. 8.00 B. Britten: Passacaglia z opery Pe-ter Grimes (Stereo). 8.10 RTSS dla Pracujących — Hist. 8.30 Szko-ła wspólna. 8.50 Gra Kąpiel Ora-wa. 9.00 Trudne macierzyństwo. 9.20 Poranek piękny. 10.00 Rad. portrety Polaków — prof. Wł. Zonn. 10.20 Estrada przyjaźni. 11.00 Zwierzeta znane i nieznane. 11.20 Śpiewa J. Sutherland (Stereo). 12.05 Nieporadnik jez. (Kr). 12.15 Melodie lud. (Kr). 12.25 Gielda pikt (Stereo). 12.40 Rozmowy o książkach. 13.00 Sport. Nauka, techn. 13.25 Sławny dzień, sławny wykonawcy (Stereo). 15.00 St. Gama (Stereo). 16.05 Lekc. jez. ang. 16.20 Lekc. jez. lac. 16.40 Na rad. antenie wasze troski nasze wio-łski (Kr). 17.00 Teatr PR w Kra-kowie — Szach generale cz. 1 słuch. dok. K. Szlagi. 17.50 Muzyk. 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe (Kr). 18.35 Szach ge-

nerale 2 cz. słuch. dok. (Kr). 18.50 Śpiewa J. Polomska. 18.55 Przy-miarka do przyszłości. 19.15 Lekc. jez. franc. 19.30 Studio Dwóch — mag. stereo (Kr). 21.15 Koncert Ork. Chóru i solistów Akademii Muz. w Krak. (Kr + Stereo). 22.15 Wersje i kontrowersje. 22.50 B. Bartók: Dla dzieci.

Niedziela I

Wiadomości: 8, 9, 10, 12.05, 16, 18, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5. 8.20 Gra C. Santana. 8.25 Różne barwy pios. 9.05 Rad. Mag. Wols. 10.05 Inf. sport. 10.10 Poranny koncert Ork. PR i TV. 10.30 Rad. Teatr dla Dzieci — Środkowy na-pastnik — słuch. J. Dietla. 11.00 Koncert przed hejnałem. 12.45 Pols. miniatury muz. 12.58 Inf. dla kierowców. 13.00 St. Gama. 14.30 W Jeźioranach. 15.00 Koncert ży-czeń. 16.05 Dumny robot — słuch. wg opow. L. Padgett. 16.38 Rad. Jork. przed mikrofonem. 17.30 Sto-dio. 17.35. 18.00 Kom. Tot. Sport. 18.05 Tydzień Kultury Jaz-zu. 19.15 Przy muz. o sporcie. 20.00 Koncert żywych. 21.05 ODMA. 22.00 Z dziejów jazzu pols. 22.20 Mała aud. muz. 23.05 Inf. sport. 23.15 Rewia pios. 23.45 Jazz.

Niedziela II

Wiadomości: 8.30, 14.30, 18.30, 22.30.

8.35 Koncert poranny. 9.00 Trans-misja Mszy Św. z kościoła Św. Krzyża w Warszawie. 10.00 Niedz. sport. — pr. lit.-muz. 12.05 Poran-ek symf. 13.00 Życie jest snem — słuch. wg dram. P. Calderona. 14.35 Turniej kapel i śpiewaków. 15.00 Bajka o Klimku — słuch. J. Chmielewskiej. 15.30 Nowe nagr. rad. młs. 16.00 A. Michałowski i jego uczniowie grają Chopina. 16.30 Transm. miedzypanstw. me-czu piłk. Polska — Irlandia (Bire). 18.35 Fel. T. Zimeckiego. 18.45 Kat. wyd. 19.00 Stara i nowa muz. wols. 19.20 Rozgł. Harc. 20.00 Transm. z Berlina Zach. koncertu ork. PR i TV w Poznaniu pod. Zb. Górnego. 20.50 Wojsko — strategia obronności (w przerwie koncertu). 21.05 D.C. koncertu. 22.00 Najwyż-sze z rzemiosł. 22.30 Mag. student-ki. 22.35 Co słychać w świecie. 23.40 Śpiewane strofy.

8.35 Koncert poranny. 9.00 Trans-misja Mszy Św. z kościoła Św. Krzyża w Warszawie. 10.00 Niedz. sport. — pr. lit.-muz. 12.05 Poran-ek symf. 13.00 Życie jest snem — słuch. wg dram. P. Calderona. 14.35 Turniej kapel i śpiewaków. 15.00 Bajka o Klimku — słuch. J. Chmielewskiej. 15.30 Nowe nagr. rad. młs. 16.00 A. Michałowski i jego uczniowie grają Chopina. 16.30 Transm. miedzypanstw. me-czu piłk. Polska — Irlandia (Bire). 18.35 Fel. T. Zimeckiego. 18.45 Kat. wyd. 19.00 Stara i nowa muz. wols. 19.20 Rozgł. Harc. 20.00 Transm. z Berlina Zach. koncertu ork. PR i TV w Poznaniu pod. Zb. Górnego. 20.50 Wojsko — strategia obronności (w przerwie koncertu). 21.05 D.C. koncertu. 22.00 Najwyż-sze z rzemiosł. 22.30 Mag. student-ki. 22.35 Co słychać w świecie. 23.40 Śpiewane strofy.

8.35 Koncert poranny. 9.00 Trans-misja Mszy Św. z kościoła Św. Krzyża w Warszawie. 10.00 Niedz. sport. — pr. lit.-muz. 12.05 Poran-ek symf. 13.00 Życie jest snem — słuch. wg dram. P. Calderona. 14.35 Turniej kapel i śpiewaków. 15.00 Bajka o Klimku — słuch. J. Chmielewskiej. 15.30 Nowe nagr. rad. młs. 16.00 A. Michałowski i jego uczniowie grają Chopina. 16.30 Transm. miedzypanstw. me-czu piłk. Polska — Irlandia (Bire). 18.35 Fel. T. Zimeckiego. 18.45 Kat. wyd. 19.00 Stara i nowa muz. wols. 19.20 Roz

Poniedziałek I

13.30 TTR, RTSS Jez. pols.
14.00 TTR, RTSS Wskazówki
metod. 14.50 NURT — Praca —
Techn. 15.25 Pr. dnia. 15.30
NURT — Pedagogika. 16.00
Dziennik. 16.15 Obiektyw. 16.30
Dla dzieci: Zwierzyniec. 17.00
„Cztery pancerni i pies” (18) —
„Pierścienie”. 18.00 „Strażacy”
— film dok. 18.15 Impulsy —
mag. 18.50 Dobranoc. 19.00 Echa
stadionów. 19.30 Dziennik TV.
20.00 Roln. rozmowy. 20.10 Teatr
TV. Scena współcz. — M. Bul-
hakow „Molier czyli zмова
świętoszków”. 22.15 Kryptonim
„Blok” — rep. film. 22.35 XYZ
(1). 23.05 Dziennik. 23.20 XYZ
(2).

Poniedziałek II

16.25 Pr. dnia. 16.30 Jez. ros.
17.00 Jez. franc. 17.30 Jez. ang.
dla zaawansowanych. 18.00
Spotkajmy się raz jeszcze. 18.10
Kobieta z przeszłości — A. Bu-
siocka i jej twórczość. 19.00
Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik
TV. 20.00 Spotkajmy się raz
jeszcze. 20.05 Mój koncert — B.
Wachowicz. 21.15 „Wolanie w
nocy” — rep. film. 21.40 24 godziny.
21.50 Pamiętnik z kulis sceny

PRACA

POTRZEBNA pani do pomocy 2
starszym osobom. Warunki do
omówienia. Pijarska 5/7, tel. 201-18

CZELADNIKA malarskiego przy-
jmiemy zakład malarski — Wincenty
Stanek, Kraków, Sebastiana 18.

PILNIE potrzebna dochodząca Pa-
ni do rocznej dziewczynki. Wia-
domość: Nowa Huta, os. Lotnisko-
Północ 42/3. g-68070

FRYZJERKA damska zatrudni ra-
dziarszy fryzjerski — Stanisław Błk,
Kraków, Krakowska 13.

UCZENICE do nauki zawodu
przyjmie zakład fryzjerski dam-
ski — Krystyna Zielińska — Ziel-
ska, Kraków, Karmelicka 1.

PRZYJMĘ od zaraz opiekunkę do
dwuletniego dziecka. Wiadomość.
tel. 713-33 wew. 285, po godzinie
19. g-68279

UWAGA!

Absolwenci szkół podstawowych!

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne
w Krakowie, ul. Wawrzyńca 13

OGŁASZA WPISY

na rok szkolny 1981/82 do klas pier-
szych Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej
przy MPK w następujących zawodach:

◆ ELEKTROMECHANIK

◆ ELEKTROMECHANIK POJAZDÓW
SAMOCHODOWYCH◆ MECHANIK KIEROWCA POJAZDÓW
SAMOCHODOWYCH

◆ TOKARZ

◆ ŚLUSARZ MECHANIK

◆ ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY

◆ BLACHARZ KAROSERYJNY (nauka
trwa 2 lata)

Warunki przyjęcia:

- ▲ ukończone 15 lat, a nie przekroczony 17 rok życia,
- ▲ ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej,
- ▲ dobry stan zdrowia.

Wymagane dokumenty przy przyjęciu:

- ▲ podanie,
- ▲ świadectwo z klasy VII i VIII szkoły podsta-
wowej (z klasy VIII do 10 czerwca),
- ▲ karta informacyjna ze szkoły podstawowej,
- ▲ dowód osobisty jednego z rodziców lub
skrócony odpis aktu urodzenia,
- ▲ świadectwo zdrowia wydane przez lekarza
szkolnego
- ▲ 4 fotografie.

Podania należy składać osobiste do 30 V 1981 r.
w sekretariacie ZSZ przy MPK, ul. Wąska 7, II piętro,
w godz. 8—14 (oprócz sobót), tel. 661-55 lub 645-30
wewn. 191, 296.

Informacji udziela również kierownictwo warsztatów
szkolnych — ul. Brońska 3, tel. 616-30 wewn. 55, w go-
dzinach 7—14.

Uczniowie w okresie nauki zawodu otrzymują
wynagrodzenie miesięczne:

- ▲ w klasie I — 300—375 zł
- ▲ w klasie II — 480—600 zł
- ▲ w klasie III — 12,40 zł/godz. (około
2,400 zł miesięcznie).

Wszyscy uczniowie osiągający pozytywne wyniki w
praktycznej i teoretycznej nauce zawodu mogą otrzy-
mać kwartalne nagrody, w wysokości do 20 proc. wyn-
agrodzenia kwartalnego.

Ponadto uczniowie otrzymują świadczenia socjalne
jak cała załoga oraz bilet wolnej jazdy na wszystkie
środki komunikacji miejskiej.

Mogą brać udział w organizowanych przez przed-
siębiorstwo obozach w kraju i za granicą, rozwijać dzia-
łalność w organizacjach ZSMP, ZHP, kołach zaintereso-
wań oraz w sekcjach klubu sportowego.

— B. Krafftówna. 22.30 „W do-
mu” — film obycz. TP.

Wtorek I

6.00 TTR, RTSS Jez. pols.
6.30 TTR, RTSS Wskazówki
metod. 9.00 Jez. pols., kl. 6.
9.55 Pr. dla najmłodszych. kl.
1—3 Czerwone, żółte, zielone.
11.00 Jez. pols., kl. 3 lic. 13.30
TTR, RTSS Jez. pols. 14.00 TTR,
RTSS Matematyka. 14.30 TV w
sprawie miliardów. 15.25 Pr.
dnia. 15.30 Telewizyjny Klub
Seniora. 16.00 Dziennik. 16.15
Obiektyw. 16.30 Dzień dobry,
w kregu rodziny. 17.00 „Wesołe
melodie” — film anim. 17.25
PKF. 17.35 Klinika zdrowego
człowieka. 18.00 TV Młodych.
18.50 Dobranoc. 19.00 Camerata.
19.30 Dziennik TV. 20.15 „Ma-
cocha” radz. film obycz. 21.45
Na chłopski rozum — pr. red.
roln. 22.15 „Quo vadis” — film
dok. 22.45 Dziennik. 23.00 TV w
sprawie miliardów.

Wtorek II

Dwójka dla drugiej zmiany.
10.00 Polskie filmy dok. —
„Proba mikrofonu”, „Robotni-
cze głosy”. 10.35 Klinika zdra-

PLIZIARZA oraz pomocnika za-
trudni zakład usługowy — Jan
Major, Kraków, Brogi 40/103.

EKSPEDIENTKĘ oraz sprzątaczkę
zatrudni cukiernia — Rogala,
Kraków, Wysockiego 1 (Azory).

NAUKA

MATEMATYKA — Krawczyk, tel.
137-77. g-68035

FIZYKA — metoda testowa przy-
gotowuje na studia techniczne i
medyczne. Zasada, tel. 821-98.

ROSYJSKI — lekcje, Humczenia,
Hammer, tel. 128-51.

MATRYMONIALNE

53-LETNIA wdowiec pozna samot-
ną wdowę. Cel matrymonialny.
Oferty 68341 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.

tygodniowy program TV

od 25 do 29 maja 1981 r.

wego człowieka. 11.00 Sagi ro-
dzinne. 11.30 „Quo vadis Zako-
pane” — film dok. 16.25 Pr.
dnia. 16.30 Jez. ros. 17.00 Jez.
franc. 17.30 Jez. ang. dla za-
awansowanych. 18.00 Kino TN.
18.30 Słowa za słowa — IX
Światowy Kongres Federacji
Tłumaczy. 19.00 Kronika (Kr.).
19.30 Dziennik TV. 20.00 Sagi
rodzinne. Ród Marconich. 20.30
Wtorek melomana. 21.30 24 go-
dziny. 21.40 Wieczór film.

Środa I

6.00 TTR, RTSS Jez. pols. 6.30
TTR, RTSS Matematyka. 9.00
Fiz. kl. 6. 9.55 Hist. kl. 5. 11.00
Pr. dla najmłodszych — Muz.
13.30 TTR, RTSS Fiz. 14.00 TTR,
RTSS Chemia. 14.30 TV w
sprawie miliardów. 15.25 Pr.
dnia. 15.30 NURT — Jez. pols.
16.00 Dziennik. 16.15 Obiektyw.
16.30 Dla dzieci: Michałki. 17.00
Losowanie Małego Lotka i
Express Lotka. 17.10 Dom i mi-

KUPNO

TELEKSENDER dwukrotny kupi-
cie. Kraków, tel. 376-66.

STARE banknoty, akcje, obligac-
je — kupię. Oferty 68001 „Prasa”
Kraków, Wiślna 2.

FIATA 126 p. kupię. Tel. 442-52.

KWACIARNIE kupię. Oferty —
68150 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

AKUMULATOR 6V kupię. Tel.
309-73. g-68510

PILNIE kupię cement w ilości od
2 do 10 ton. Tel. grzech. 666-88.

CEMENT kupię. Telefon 412-29,
wieczorem. g-68007

DO Renault 16 kupię tryb ataku-
jący — talerzowy do skrzyni bie-
gow. Nowa Huta, os. Kalinowe
23/90. g-68012

ANTYCYZNE meble, zegary, lampy
i inne przedmioty — kupię. Oferty
68212 „Prasa” Kraków, Wiślna
2.

BONY PeKaO kupię. Oferty 68095
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PIEKARNIK elektryczny kupię.
Tel. 324-92, po 17-tej.

WOZEK sportowy, zagraniczny —
kupię. Tel. 683-81 wew. 237.

AKUMULATOR kupię. Tel. 185-46.

BONY PeKaO kupię. Tel. 171-54.

FIATA 126 p. nowego, kupię. Tel.
142-13. g-68310

LEWY przedni błotnik do Fiata
126 p. stary typ — pilnie kupię.
Telefon 804-83. g-68312

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM natychmiast kiosk z
kwiatami w Nowej Hucie, Zgło-
szenia: tel. 452-97, od godz. 19.

FIAT 125 p. MR, rok produkcji
1976 — sprzedam. — Kraków, tel.
752-61. g-67982

VW SCIROCCO GT, idealny stan
— sprzedam. Wiadomość: Kra-
ków, Metalowców 1/48, w godz.
rem. g-67983

YASHICA electro z obiektywami
Wide angle i telephoto sprzedam
Kraków, Metalowców 1/48, w godz.
18—19. g-68059

FIATA 128 Sport, zamienię na Za-
stave, rok 1978. Kraków, ul. Sol-
tyka 13/1, po południu.

JAMNIKI — szczenieta — pilnie
sprzedam. Tel. 829-36.

WS-303, eksportowy — sprzedam.
Tel. 107-85. g-68559

FIATA 125 p. 1300 sprzedam. Tel.
415-05. g-68161

POLONEZ, kolor koniakowy,
przebieg 26 000 km — sprzedam.
Swożowice, ul. Myślenicka 136,
tel. 616-85 wew. 12. g-68059

NOWY japoński radiomagnetofon
stereo wysokiej klasy sprzedam.
Tel. 832-48. g-68198

FORDA Taunusa Coupe 20 MTS
sprzedam lub zamienię na Fiata
126 p. nowego. Tel. 171-74 lub
187-58. g-68023

NOWY jacht żaglowy kabinowy
„Inka” — sprzedam. Myślenice,
tel. 204-95, po godz. 17.

FIATA 126 p. rocznik 1976 —
sprzedam. Tel. 645-09.

ZASTAVE 1100 p. sprzedam. Kra-
ków, ul. Rożna 20.

DZIELARKĘ do cięcia bułek oraz
maszynę rogalową — sprzedam.
Kraków, Dzierżyńskiego 16 b.3.

FIATA 126 p. fabrycznie nowego
— sprzedam. Tel. 405-81.

LADE 1500 sprzedam. Tel. 717-48.

POLONEZ, 43 000 km — sprze-
dam. Ul. Kielecka 36/10.

PILNIE sprzedam aparat fotogra-
ficzny marki „Canon” TL. Adres:
Nowa Huta, os. Złotego Wieku
29/33. g-68243

TAKSOMETR rosyjski, nowy,
przerobiony — sprzedam. Tel.
843-14. g-68098

FIATA 125 p. rok 1973, silnik do
remontu — sprzedam. Tel. 456-83.

PIERSCIONEK złoty, fototapetę
— sprzedam. Tel. 457-48.

WARSZAWĘ combi sprzedam.
Tel. 451-06. g-68222

JAPANESE aparat fotograficzny
„Nikon” — EM i radiomagnetofon
stereo „Sharp” — sprzedam.
Tel. 430-10. g-68337

LADA 1500 S. VII 1979, sprzedam
z powodu wyjazdu. Tel. 258-95,
wieczorem. g-68624

ZASTAVA 1100 p. 1979, sprzedam
Tel. 278-06. g-67935

17.30 Dwie strony medalu —
publ. sport. 18.15 Mieszkanio-
wcy. 18.50 Dobranoc. 19.00
„Wyspy Hiszpanii” — Coneral
— film TV hiszp. 19.30 Dzien-
nik TV. 20.00 Pr. publ. 21.05
„Kwintet” — pr. poet.-muz.
21.30 Teatr TV „Paragraf 4”
22.45 Dziennik. 23.00 Proscer-
ium. 23.45 TV w sprawie mi-
liardów.

Środa II

Dwójka dla drugiej zmiany.
10.00 Świat na małym ekranie.
11.35 Ekran reporterów.
16.30 Pr. dnia. 16.35 Jez. ros.
17.05 Jez. franc. 17.35 Czy wię-
cej wiemy...? — Milczenie
gwiazd. 18.05 W starym kinie —
„Małe piwo”. 19.00 Kronika
(Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20.00
Świat na małym ekranie. 21.40
24 godziny. 21.50 Ekran report-
erów. 22.20 „Obrońcy” — Skok
ku śmierci” film sensac. TV
ang.

DOMEK kempingowy, drewniany,
do rozbiórki, terakotę podłogową
— sprzedam. Chocimska 1/19.

ZUKA z drewnianą skrzynią, po
kapitałnym remoncie — sprze-
dam. Stefan Szlachta, Wola Ra-
dziszowska 45, gin. Skawina.

15 000 nie ukończonych sadzo-
nek goździków z matczynką
sprzedam. Worytkiewicz, Kra-
ków, Radzikowskiego 92.

VOLKSWAGEN, rok 1971 sprze-
dam. Mokra 75/111 B, akademia.

FORD Taunus 1300 L, 1977 r.,
mały przebieg — sprzedam. Kra-
ków, tel. 375-53, po godz. 15.

PUDEŁKI srebrne, srebrne, rudo-
wodowe — sprzedam. Wieliczka,
os. Przyszłość 13, tel. 824 lub 958,
po godz. 16. g-67915

KOZUCH damski tani sprzedam.
Tel. 842-27. g-67982

SUCZKE — pudła średniego sre-
brnego — sprzedam. Kraków,
Praska 49 c/1. g-67884

TRABANT 601, stan dobry
sprzedam. Ogładać: ul. Dzierżyń-
skiego 22 c/2, po 16-tej.

RURY instalacji sanitarnej sprze-
dam. Oferty 67857 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

STAR 20 samowyladowczy z sil-
nikiem Leylanda pilnie sprze-
dam. Jan Jaborski, Chobot 34,
k/Niepołomic. g-68392

WZMACNIACZ WSH-110 i Dual
CV3 — sprzedam. Telefon 854-43.

FIAT 125 p. 1500, 1971, wersja RFN,
bagażnik zagraniczny — sprze-
dam. Kraków, Zawila 9.

VOLKSWAGEN K-70 1600 —
sprzedam. Os. Złotego Wieku
61/22. g-68131

RADIOMAGNETOFON samocho-
dowy „Skuld”, „Finezje” — sprze-
dam. Tel. 835-78. g-68132

ZESTAW wypoczynkowy i ławę
„Cracovia” oraz futrzaki —
sprzedam. Ul. Strzelecka 13/7.

PRZYCEPE kempingowa N 126
b, stan idealny — sprzedam. Tel.
738-90, po godz. 18.

SYRENE 105 sprzedam okazyjnie.
Kraków, Kryniczna 17/49, po
16-tej. g-68112

FIAT 126 p. sprzedam lub zamie-
nię za dopłatą na 125 p. Ul. Pił-
tów 9, godz. 16—19.

ZASTAVE 1100 p. trzyletnia, za-
mienię na Fiata 126 p. Ul. Mił-
ciskiego 13. g-68315

DACIĘ 1300, rok 1975, sprzedam.
Telefon 247-25 (po godzinie 20).

MASZYNE dziewiarskie Nr 5
sprzedam. Oferty 68535 „Prasa”
Kraków, Wiślna 2.

„MALUCHA” nowego sprzedam
lub zamienię na Fiata 125 p. Po-
loneza — nowe. Tel. 617-60 wew.
182. g-68531

SERWIS stołowy, na 6 osób, cze-
ski „empire” — sprzedam. Tel.
714-38. g-68147

FIAT 127 p. rok 1974, sprzedam.
Kraków, os. Piastów 19/77.

ROWER sportowy sprzedam. Tel.
281-13. g-68516

TAKSOMER Poltax — 1, wyroby
ze złota — sprzedam. Tel. 442-32.

OR RADMOR, z gwarancją —
sprzedam. Tel. 739-48.

AMATOR 2 stereo sprzedam. Tel.
376-19. g-68323

FABRYCZNE nowego „Radmo-
ra” 5102 hi-fi sprzedam. Siemiana
20/3. g-68366

CEMENT zamienię na cegłę peł-
ną, drut lub sprzedam. Kraków,
Owocowa 22. g-68368

ZASTAVE 1100 p. — 1976 — sprze-
dam. Nad Sulem 12/80.

FLIZY białe i cytrynowe sprze-
dam. 1000-lecia 32/28.

URSUS C-355 sprzedam. Stani-
sław Bystroń, Trzebnia 477,
k/Myślenice. g-67979

KAROSERIE Fiata 128 Sport bla-
charka do naprawy, błotnik le-
wy, pas przedni nowe — sprze-
dam. Tel. 713-33 wew. 225.

LOKALE

POSZUKUJE garsonierę lub za-
piękuje się mieszkaniem. Czynsz
miesięczny. Tel. 116-64.

POKOJ panienkom pracującym
odpisać. Tel. 143-00 wew. 421.

SPRZEDAM trzypokojowe wolne
mieszkanie w centrum. Oferty
68515 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Czwartek I

6.00 TTR, RTSS Fiz. 6.30
TTR, RTSS Chemia. 8.10 Przy-
spobienie obronne kl. 8. 1 lic.
9.00 Praca — techn., kl. 2. 11.00
Jez. pols., kl. 7—8. 12.50 Jez.
pols., kl. 1—3 lic. 13.30 TTR,
RTSS Fiz. 14.00 TTR, RTSS
Uprawa. 14.30 TV w sprawie
miliardów. 15.25 Pr. dnia. 15.30
Dla młodych widzów: Decyzje
piętnastolatków. 16.00 Dziennik.
16.15 Obiektyw. 16.30 Dla
młodych widzów: Czwartek
TDC oraz film z serii „Był so-
bie człowiek”. 17.30 Informator
turyt. 17.45 Patrol — Na ma-
nawrach. 18.15 TV Młodych. 18.50
Dobranoc. 19.00 Sonda — Gra w
kulki. 19.30 Dziennik TV. 20.15
„Spadkobiercy papi Burke” (I)
— „Wypadek czy morderstwo”
film krym. TV irlandzkiej.
21.15 Pegaz. 22.05 Pr. publ. 22.35
Dziennik. 22.50 TV w sprawie
miliardów.

Czwartek II

Po raz szesnasty Polska - Irlandia

W NIEDZIELĘ, w Bydgoszczy, po raz szesnasty w historii polscy piłkarze rozegrają mecz z reprezentacją Irlandii. Bilans tych pojedynków jest korzystny dla białoczerwonych, którzy siedem meczów wygrali, cztery zremisowali a tylko w czterech doznali porażek. Trener A. Piechniczek traktuje niedzielne zawody jako jeden z ważniejszych sprawdzianów przed jesennym spotkaniem w ramach eliminacji mistrzostw świata z NRD, mając nadzieję na przeprowadzenie pewnych prób zgrania tak poszczególnych zawodników jak i formacji.

Nasz selekcjoner powołał do reprezentacji szesnastu wybijających się zawodników ligi, bez zawodników występujących w klubach zagranicznych, którzy wzmacnili reprezentację podczas chorzowskiego meczu z NRD, a więc bez Łaty, Szarmacha i Tomaszewskiego. Z powołanych przez Piechniczka reprezentantów niemożliwy jest udział kontuzjowanego bramkarza Le-gii — Kaźmierskiego, w jego

Dziś otwarcie boisk Politechniki

BAZA SPORTOWA naszego miasta raczej się kurczy niż rozwija, stąd z dużą radością informujemy, że dziś — w piątek 22 bm. — przy domach studentów Politechniki w Czyżynach odbędzie się o godz. 16 przekazanie nowo powstałych obiektów sportowych klubowi uczelnianemu AZS przy Politechnice. Studenci otrzymają 4 korty tenisowe, boiska asfaltowe do koszykówki, siatkówki i piłki ręcznej oraz siłownię.

Przy okazji oddania do użytku obiektów sportowych, AZS Politechniki otrzyma — jako pierwszy ze studentów klubów naszego miasta — sztandar klubowy.

Pocztówka z Wyscigi Pokoju od red. Antoniego Ślusarczyka

34 WYŚCIG POKOJU zakończony. Nie święciliśmy w nim sukcesów, nie odgrywalismy większej roli. Naszym do-rzębem jest spósta miejsce Jankiewicza w klasyfikacji indywidualnej i czwarte w drużynowej — o wiele za mało w stosunku do tego, czego oczekiwaliśmy. Niektórzy zastanawiają się, czy było to wynikiem braku umiejętności ze strony naszych zawodników, okresowego spadku ich formy, braku chęci do walki, czy też rywale byli zbyt silni. Słyszano też nawet głosy, że lepiej było wystawić do drużyny mniej renomowanych kolarzy, a młodszych, którzy wykazywaliby większą waleczność. W każdym razie sprawa dojrzała do tego, aby sytuację w naszym kolarstwie szczegółowo przeanalizować.

Klasą dla siebie byli kolarze ZSRR, z których Zagretdinow, Suchoruczenkow i Miszczenko uplasowali się na trzech pierwszych miejscach, a Kaszirin i Barinow znaleźli się w pierwszej dziesiątce. Kolarze radzieccy od razu uzyskali ogromną przewagę, którą później trudno było konkurentom odrobić. Z zawodników NRD podobal się Ludwig, dobry w jeździe indywidualnej na czas i ambitnie waleczny na dłuższych dystansach. Niespodzianką jest piąte miejsce Bartha. Jeśli chodzi o kolarzy CSRS, to nie błyszczyli, ale i nie zawiedli, chociaż nie uzyskali takich wyników, na jakie wskazywały przedwy-sciagowe prognozy. Uzyskaną przewagę nad naszą drużyną dołali utrzymać.

Tak więc tegoroczny Wyścig Pokoju przeszedł do historii. Nie zapisał się on dla nas złotymi zgłoskami. Miejmy nadzieję, że następny będzie pomyślniejszy.

OSTATECZNIE XXXIV Wyścig Pokoju wygrał Zagretdinow przed Suchoruczenkowem i Miszczenką (wszyscy ZSRR), najlepszy z Polaków — Jankiewicz był szósty, a zespołowo ZSRR przed NRD, CSRS i Polska.

— Wygląda na to, że za chwilę umrę, ale z podniecenia.

— Co takiego?

— Niech pan tu przyjdzie. Sam się pan przekona.

— Już jadę.

Był to właśnie ten dom, w jakim zwykły mieszkać dwie samotne starsze panie. Mały, kwadratowy i stary z furtką, która skrzypiała przy otwieraniu, różowymi zastaniami w oknach sypialni, drzwiami pomalowanymi starym, jasnym koloru i moją kółką w kształcie głowy konia. Przed domem rósł bujny krzak dzikiej róży, widać, że troskliwie pielęgnowany.

Bloggs zapukał do drzwi i po chwili otworzyła mu siedemdziesięcioletnia staruszka ze strzelbą w ręku.

— Dzień dobry — powiedział — jestem z policji.

— Wcale nie jesteś — odpowiedziała — oni już tu byli. A teraz łuskać stad, znowu rozwalę ci łeb.

Bloggs przyjrzał się jej uważnie. Była to dość nie-ka, siwowłosa kobieta o okągłej, bladej i pomarszczonej twarzy. W rękach cieniach jak patyki mocno trzymała strzelbę.

Bloggs spojrział w dół na jej stopy i zobaczył, że nosiła wysokie buty, jakie farmerzy zwykli wkładać do pracy.

— Dziś rano odwiedziła pani policja miejscowa. Ja jestem ze Scotland Yardu — wyjaśnił Bloggs.

— Skąd mogę wiedzieć, że mówi pan prawdę? — zapytała. Bloggs odwrócił się i zawołał kierownicę wozu policyjnego. Policjant wysiadł z samochodu i podszedł do furtki. — Czy mundur policjanta jest dla pani wy-starczającym dowodem? — zapytał.

— W porządku — dała się w końcu przekonać i po-zwoliła mu wejść do środka.

Bloggs znalazł się w niskim pokoju załocznym ciężkimi, starymi meblami. Wszędzie stały figurki z tał Bloggs.

ucho igielne

KEN FOLLETT
tłum. M. Targowska

chińskiej porcelany i ozdobnego szkła. Mały ogień pa-lił się na kominku. Cały dom pachniał lawendą i ko-tami.

Druga starsza pani wstała na jego widok z fotela przy kominku. Była podobna do swojej siostry, tylko dwa razy grubsza. Kiedy się podnosiła, dwa koty ze-skoczyły z jej kolan.

— Dzień dobry — powiedziała — jestem Emma Parton, a to jest moja siostra Jessie. Proszę nie zwra-cać najmniejszej uwagi na tę strzelbę, dzięki Bogu nie-jest wcale naładowana. Jessie uwielbia dramatyzować, niech pan siada. Jak na policjanta wygląda pan niezwykłe młodo. Dziwię się, że Scotland Yard za-interesował się tą małą kradzieżą. Czy dziś rano przyje-chał pan z Londynu? Jessie, zrób temu chłopcu fili-zankę herbaty.

Bloggs usiadł. — Jeżeli włamywacz jest osobą, o której myślimy, to mamy do czynienia z bardzo nie-bezpiecznym przestępcą. — wyjaśnił.

— Widzisz, miałam rację! — krzyknęła Jessie. — Mógł nas zamordować z zimną krwią!

— Nie bądź głupia — powiedziała Emma. — To by-l taki miły mężczyzna!

— Proszę mi opowiedzieć, co się tu stało? — zapy-szał.

BYDGOSZCZ. Trwają do-chodzenia w sprawie meczu Zawiszy z Widzewem, gdyż zasądził podejrzenie iż mecz ten został sprzedany przez bydgoszczan. Zarząd klubu domaga się rocznej dyskwa-lifikacji dla Adama Kensego, który pertraktował z działaczami Widzewa na temat wyniku meczu za określony ekwiwalent pieniężny oraz prowadzi dochodzenia w sto-sunku do dalszych graczy.

Telegraficznie

BUDAPEST. W zawodach o puchar Honvedu w pięcio-boju nowoczesnym zwyciężył Węgier Tomaszewski z Pola-ków — Oleskiński był trzeci, Peciak szósty.

BERNO. Komisja zjazdowa FIS planuje w przyszłym roku rozegranie w ZSRR dwóch imprez zaliczanych do alpejskiego Pucharu Świa-ta. Jest to efekt świetnej w tym sezonie jazdy narciarzy radzieckich.

Losy awansu ważyły się do ostatniego meczu

WCZORAJ informowaliśmy naszych Czytelników o a-wansie siatkarzy Dalinu Myślenice do II ligi. Dziś za po-srednictwem trenera drugoligowego beniaminka JANA BA-LUKA możemy przekazać parę szczegółów o finałowym turnieju w Suwałkach.

„Znaleźliśmy się w czołowej czwórce zawodów po bardzo za-ciętej, wyczerpującej walce — powiedział nam J. Baluk. — Po-pierwszych niepowodzeniach — porażkach po 2:3 z Wisłoką De-bica i LKS-em Pszczyna — dziewczęta potrafiły się zmobi-lizować i pokonały dość gładko AZS-AWF Wrocław 3:1. W ko-lejnym meczu z faworytem i rzeczywiście najlepszym zespo-łem zmagającym o II ligę AZS-em Białostok przegraly 0:3. Tak więc o losach awansu do II ligi miał decydować ostatni pojedy-nie z AZS-em Lublin. Wynik 3:0 na naszą korzyść przesądzał sprawę, choć teoretycznie mogła nas wyprzedzić jeszcze Wisłoka Dębica, pod warunkiem, że wy-gra z akademickami z Białogo-stoku. Niespodzianki jednak nie było, białostocczanki odniosły zwycięstwo 3:0 i tym samym dzięki lepszej różnicy setów Dalin zajęł upragnione czwarte miejsce. Przy okazji dodam, że dwie moje wychowanki otrzy-mały nagrody indywidualne. Najlepszą atakującą uznano A-nię Kucharczyk, a najwzrost-ronniejszą zawodniczką Beatę Pypno.

W ub. roku myśleniczan-ki zaskoczyły swoich sympatyków zdobyciem złotego medalu pod-czas spartakiady młodzieży, w tym roku mogły powtórzyć to osiągnięcie, lecz wybrały trud-niejszą drogę — rywalizację o II ligę. Cel osiągnęły, w dodat-ku w dniach jubileusza 60-lecia klubu. A jeszcze przed dwoma laty walczyły w lidze okręgo-wej.

Do tej pory zawodniczki Da-linu wspinały się po szczeblach siatkarskiej hierarchii bez spe-cjalnych nakładów finansowych, teraz będzie znacznie trudniej grać w II lidze bez odpowied-niej ilości złotych. Mamy jed-nak nadzieję, że z pomocą przyjdą myślenickie władze i tamtejsze zakłady pracy.

Nie sposób pisać o udanym starcie drużyny Dalinu w Su-wałkach bez zaprezentowania autorki tego sukcesu. A więc kolejno, wg starszeństwa o-siemnastolatki — Anna Kuchar-czyk i Elżbieta Smatras, sie-demnastolatki — Beata Pypno, Sabina Zeliłowska, Celina O-leksy, Bożena Hudasek, Lucy-na Pulchny, Lidia Kosek, Anna Wojtan, szesnastolatki — Maria Wojtan i Dorota Bochenek.

przygotował: (js)

ZAPOWIADANY na sobotę i niedzielę turniej tenisowy TKKF dla nie zrzeszonych, z uwagi na nieprzygotowanie do gry kort-ów Zwierzynieckiego, zostaje odwołany.

Cracovia gra w Rzeszowie



SZANSE HUTNIKA na dogonienie lidera

PIŁKARZE II ligi rozegrają w sobotę i w niedzielę z kolejką mistrzowskich spotkań. W grupie drugiej przed wielką szansą, doścignięcia lidera stoją piłkarze Hutnika. Gwardia na finiszu rozgrywek jakby traciła impet, przegrała przed tygodniem z Hutnikiem u siebie, w rozegranym w środę awansu meczu z Radomiakiem tylko zremisowała i przed drużyną krakowską otwiera się wielka szansa. Jeśli pokonają w sobotnie popołudnie radomską Broń zrównają się punktami z przewodnikiem tabeli.

Rosnąca forma hutników, cze-go wymownym potwierdzeniem było zwycięstwo w Warszawie pozwala mieć nadzieję, że pod-opieczni trenera Z. Barana nie zmarnują szansy, że pokonają radomian. Drużyna Broni zaj-muje w tabeli dopiero 12 lokatę z dorobkiem 22 pkt. Jesienią hutnicy wygrali w Radomiu 2:0 kibice nowohuckiego zespołu li-czą więc, że i tym razem ich pupile będą górą, że nie zmarnują okazji.

Pojedynek zapowiada się in-teresującym, goście zapewne będą stosowali system zmasowanej obrony, chcąc zdobyć choć jeden punkt na Suchych Stawach, który w ich trudnej sytuacji (zagrożenie degradacją) bard-ko by się im przydał.

Drugi nasz zespół drugoligo-wo Cracovia — jedzie na bar-dzo ciężki pojedynek do Rzeszo-wo z Resovią. Gospodarze są na 4 miejscu w tabeli, mają jeszcze szansę na wygranie grupy i awans do ekstraklasy, rzucą więc z pewnością na szalę wszystkie swe siły i umiejętności. Cracovia co prawda w ostat-nim okresie prezentuje dobrą formę, nie przegrała z rzędu sześciu spotkań, choć w ostat-nim meczu, u siebie z Radomiakiem zaledwie zremisowała po niedanym występie. Może jed-nak w Rzeszowie znów zapre-zentuje wysoką formę. Z niepo-kolejem się i nadzieją oczekiwa-ć będą kibice tej drużyny, więcej z Rzeszowa. Oby pomyślnych. (Jas)

W ub. roku myśleniczan-ki zaskoczyły swoich sympatyków zdobyciem złotego medalu pod-czas spartakiady młodzieży, w tym roku mogły powtórzyć to osiągnięcie, lecz wybrały trud-niejszą drogę — rywalizację o II ligę. Cel osiągnęły, w dodat-ku w dniach jubileusza 60-lecia klubu. A jeszcze przed dwoma laty walczyły w lidze okręgo-wej.

Do tej pory zawodniczki Da-linu wspinały się po szczeblach siatkarskiej hierarchii bez spe-cjalnych nakładów finansowych, teraz będzie znacznie trudniej grać w II lidze bez odpowied-niej ilości złotych. Mamy jed-nak nadzieję, że z pomocą przyjdą myślenickie władze i tamtejsze zakłady pracy.

Nie sposób pisać o udanym starcie drużyny Dalinu w Su-wałkach bez zaprezentowania autorki tego sukcesu. A więc kolejno, wg starszeństwa o-siemnastolatki — Anna Kuchar-czyk i Elżbieta Smatras, sie-demnastolatki — Beata Pypno, Sabina Zeliłowska, Celina O-leksy, Bożena Hudasek, Lucy-na Pulchny, Lidia Kosek, Anna Wojtan, szesnastolatki — Maria Wojtan i Dorota Bochenek.

przygotował: (js)

ZAPOWIADANY na sobotę i niedzielę turniej tenisowy TKKF dla nie zrzeszonych, z uwagi na nieprzygotowanie do gry kort-ów Zwierzynieckiego, zostaje odwołany.

WCZORAJ w drugim dniu, odbywających się na kortach Nadwiślanu, mistrzostw Małopolski w tenisie wylo-niono półfinalistów. Nie za-notowano większych niespo-dzianek, zwyciężali raczej faworyci.

M. in. w singlu mężczyzn rozstawiony z nr 1 A. Hara-sym (Piast Gliwice) pokonał A. Czaprackiego (Zagłębie Wb.) 6:3, 6:1. A. Wiśniewski (Bałdon) wygrał z G. Szy-nolem (Górnik Wesoła) 6:3, 6:3. St. Kończak zwyciężył J. Jasinskigo (Zagłębie Wb.) 6:3, 6:1, natomiast krakowic-zin W. Meres (Nadwiślan)

O mistrzostwo Małopolski w tenisie

wyeliminował F. Andrzej-czuka (Gwardia Wr.) 6:4, 6:0.

Faworytka singla kobiet B. Królicka (Górnik Wesoła) pokonała B. Kotakowską (Budowlani Katowice) 6:2, 6:4, a K. Słęczek (Nadwiślan) rozgromił M. Ziśkowską (niestowarzyszona) 6:0, 6:0. Do półfinału zakwalifikowa-ły się także D. Szwał i D. Dziekońska (obie Piast Gli-wice).

W walce o finał w deblu panów zmierzają się pary: Meres — Harasym z Czaprackim i Leżoniem oraz Wiśniewski — Kończak z Ja-sińskim i Turkowskim. (js)

NA KRAKOWSKICH BOISKACH PIŁKARSKICH

W ŚRODĘ i wczoraj piłkarze klasy okręgowej rozegrali kolejną serię spotkań. Oto komplet wyni-ków:

CZARNOCHOWICE — WI-SŁA 1:5 (1:3) Czap — Pi-wniak 2, Dziągiew, Kowalik, Świętek.

GÓRNIK Wesoła — GOŚ-CIBIA Sułkowice 1:1 (0:1) Stachura — J. Profic.

KABEL — HUTNIK II 2:0 (0:0) Sroka, Czyżowski.

PROKOCIM — WAWEL 1:2 (0:0) Setkowicz — Maj-cher, Głanowski.

SKAWINKA — CRACO-VIA II 2:1 (1:1) Niemasek, Nowak — Tomana.

WANDA — GARBARNIA II 1:0 (0:0) Krawczyk.

ZWIERZYŃCIECKI — BO-REK 1:2 (1:2) Konopek — Piwowarczyk 2.

ŚLONNICZANKA — CLE-PARDIA 3:1 (2:0) J. Kaczor 2, Kobiński — Greda.

TABELA

1. Wawel	26 41 59—19
2. Wisła II	26 37 59—20
3. Kabel	26 36 52—29
4. Gościbia	26 35 48—27
5. Prokocim	26 32 42—21
6. Hutnik II	26 32 38—23

7. Cracovia II	26 31 33—27
8. Górnik	26 24 31—45
9. Skawinka	26 22 42—48
10. Wanda	26 22 25—31
11. Zwierzyniecki	26 21 26—47
12. Garbarnia II	26 19 33—31
13. Clepardia	26 19 17—24
14. Ślenniczanka	25 16 28—59
15. Borek	25 16 28—43
16. Czarnochow.	25 12 14—45

Dokąd pojedziemy?

PIATEK TENIS

Godz. 16.30 Korty Nadwiślanu: Mistrzostwa Małopolski

SOBOTA PIŁKA NOŻNA

Godz. 17 Boisko Hutnika Hutnik — Broń Radom (II liga)

TENIS
Godz. 10 Korty Nadwiślanu: Mistrzostwa Małopolski

LEKKA ATLETYKA
Godz. 16.30 Stadion Wawelu: Mistrzostwa okręgu juniorów

NIEDZIELA LEKKA ATLETYKA

Godz. 16.30 Stadion Wawelu: Mistrzostwa okręgu juniorów

BOKS
Godz. 11 Hala Wisły: Wisła — Motor Lublin (II liga)

Ze sportu szkolnego

NOWOHUCKI MKS i HUT-NIK były organizatorami turnieju koszykówki chłopców z okazji „Dnia zwycięstwa”. Zawody wygrała drużyna Hutnika, zwyciężając TH Magdeburg 53:26, Korona 54:23 i MKS Kra-kus 52:28. Drugi był MKS Kra-kus, trzeci — TH Magdeburg, czwarta — Korona.

Pechowy stadion?

LONDYN. Stadion na Wembley staje się ostatnio pechowy dla Anglików. Od sześciu miesięcy nie wygrali na nim żadnego meczu — przegrali z Hiszpanią i Bra-zylia, zremisowali z Rumu-nią i Walią. Co dalej — za-stanawiają się kibice? Czy to winą tylko stadionu?